

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Polska — Francja i pułapka ukraińska

Paryż, dn. 5 stycznia 1939.

POLAK: Mamy mówić o polityce. To doprawdy mocno ryzykowne. Skończy się chyba zerwaniem stosunków towarzyskich między nami. Nastroje są obecnie we Francji tak bardzo nam wrogie, że trudno jest Polakowi spokojnie z Francuzem dyskutować.

FRANCUZ: No, Pan przesadza! „Wrogię“ to określenie zbyt silne. Francuzi życzą Polsce zawsze jak najlepiej. Ale muszę przyznać, że istotnie nastroje większości naszego społeczeństwa nie są dla Polski przychylnie. Trudno się temu dziwić... Ze względu na stanowisko, które zajęła Polska we wrześniu 1938, inaczej być nie może.

POLAK: Wybacz Pan, ale nie mogę się zgodzić z takim stanowiskiem. Pretensje wasze są nieuzasadnione.

FRANCUZ: Jakto; jakto? Pan ma odwagę negocjować. Rzeczywiście, że trudno mi mówić spokojnie. Pan wybacz, ale Pan swą uwagą mnie oburza.

We wrześniu 1938 Polska nie tylko nam nie pomogła, ale była przeciwko nam. Tak! Polska dyplomacja działała przeciwko nam.

Z Hitlerem przeciwko nam! Trzeba to nazwać po imieniu. Nie zapomnimy tego łatwo.

POLAK: Pan się unosi i zatracza Pan obiektywizm.

FRANCUZ: Sprawa jest jasna. We wrześniu 1938 pomogliście Hitlerowi niszczyć nasz system polityczny w Europie środkowej. Bawiem do roku 1938 Francja posiadała swój system w Europie środkowej i wschodniej. Pozytywnie nasze równowagę potęgę Niemiec. Teraz ten system runął. Wyście go pomagali niszczyć, ale nie wyszło to wam na dobre.

POLAK: Dyskusja — jak przewidywałem — dość trudna. Pan ogromnie upraszcza sprawę.

Pozwolę sobie sprostować Pańskie wywody.

Primo — Czechosłowacja była tylko ogniwem tego „systemu“, jak to Pan nazywa.

Secundo — Samiście to ogniwo poświęcili.

Tertio — Co to jest ów „system“? Proszę o wyjaśnienie, bo nie rozumiem.

FRANCUZ: Dobrze! Uporządkujmy dyskusję.

Więc najpierw wina Polski we wrześniu 1938. Sytuacja jest prosta. Jeszniej Francji był w opresji. Francja robiła co mogła, aby niebezpieczeństwo usunąć. Polska zamiast pójść nam na rękę wzięła udział w rozbiórce Czechosłowacji.

POLAK: Polska zachowywała ścisłą neutralność dopóki nie stało się powszechnie wiadome, że Francja i Anglia poświęciły Czechosłowację.

Gdy po naradach w Londynie Francja i Anglia zażądały od Benesa oddania Sudetów, Polska zażądała jednakowego traktowania mniejszości polskiej. Podkreślam, że nastąpiło to po decyzji mocarstw zachodnich. Skoro przyznano mniejszości niemieckiej prawo samostanowienia, nie rozumiem czemu Polska nie mogła upomnieć się o potraktowanie analogiczne?

FRANCUZ: Najpierw uraził nas sposób rozwiązania sprawy przez Polskę obrany. Posłałście ultimatum. Po co? Po co było zmuszać Czechów do drugiego upokorzenia?

Powtóre, gdyby Polska nie była neutralna i gdyby okazała nam swoją pomoc, nie doszłoby prawie na pewno

Wizyta angielskich mężów stanu w Rzymie

Powitanie było b. serdeczne — Dziś dalszy ciąg rozmów

RZYM (Pat). O godz. 16.20 przybyli do Rzymu premier brytyjski Chamberlain i minister spraw zagranicznych Halifax.

Na dworcu, udekorowanym sztandarami angielskimi i włoskimi, oczekiwali goście brytyjskich: Mussolini który przybył w mundurze generała milicji faszystowskiej, minister spraw zagr. hr. Ciano i szereg inn.

Spotkanie i powitanie Mussoliniego z premierem Chamberlainem miało charakter bardzo serdeczny.

RZYM (Pat). W krótko po przybyciu do Rzymu premiera Chamberlaina i min. Halifaxa goście angielscy o godz. 17 udali się do pałacu Weneckiego, aby złożyć podpisy w księżycu audiencyjnym.

O godz. 18 odbyła się w pałacu weneckim pierwsza rozmowa Mussoliniego z Chamberlainem, która trwała półtorej godziny. O rozmowie tej wydano komunikat, donoszący, że rozmowy będą kontynuowane jutro.

Równocześnie z rozmową Mussoliniego — Chamberlain odbyła się druga rozmowa pomiędzy min. Halifaxem a min. Ciano.

Wieczorem Mussolini podejmował premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa oraz ich świtę obiadem galowym w pałacu weneckim.

wym w pałacu weneckim. Po obiedzie odbył się raut.

RZYM (Pat). W kołach angielskich panuje przekonanie, że premier Chamberlain w toku rozmów rzymskich doradzać będzie Mussoliniemu, aby Włochy złagodziły kampanię prasową przeciw Francji oraz rozpoczęły rokowania z Paryżem.

Gdy rokowania te będą już zaawansowane, wówczas Anglia oświadczy gotowość współdziałania celem osiągnięcia konkretnych rozwiązań, dotyczących poszczególnych problemów francusko - włoskich.

Jurgis Saulys, nowy poseł Litwy wręczył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi

W mowach przebijała szczerą wolę wysiłków dla dalszego polepszenia stosunków między obu państwami

WARSZAWA (Pat). 11 stycznia 1939 r. o godz. 12.30 p. Jurgis Saulys poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Litewskiej złożył Panu Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

Pan poseł przybył na Zamek samochodem Pana Prezydenta R. P. w towarzystwie dyrektora protokołu p. Aleksandra Lubieńskiego. W drugim samochodzie jechali radca poselstwa Trimakas, pierwszy sekretarz poselstwa Andrasziunas, sekretarz poselstwa Kairuksztis, płk. Valusi, attache wojsk. poselstwa w towarzystwie adiutanta P. Prezydenta R. P. kpt Kryńskiego.

Przy audiencji obecni byli: minister spr. zagr. Józef Beck, zast. szefa kancelarii cywilnej p. dyrektor Skowroński, szef gabinetu wojskowego

Pana Prezydenta gen. Kazimierza Schally, zastępca dyrektora protokołu tu p. Paweł Morstin oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających

poseł Saulys wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Prezydencie,

mam zaszczyt wręczyć Panu Prezydentowi pismo, odwołujące mego poprzednika, pana K. Szkirpę, jak również pismo, w którym Pan Prezydent Republiki Litewskiej, Antanas Smetona, mianuje mnie nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej.

Jestem tedy, dzięki zaufaniu rządu mego, powołany do kontynuowania pracy, rozpoczętej przez mego poprzednika — pracy, zmierzającej do unormowania wzajemnych stosunków obu krajów.

Przystępując do tego wielce zaszczytnego i miłego mi zadania, nie chciałbym ominąć uświetleniem historycznej przeszłości obu naszych narodów, tak pełnej wspólnych wiewów i wspólnych losów, ja ko też i tych usiłowań, które zostały podjęte

Zesłanym działaczom litewskiej ob. d. darowano kary

KOWNO (Pat). Znany działacz chrześcijańskiej demokracji dr Bistras, zesłany jak wiadomo w połowie grudnia ub. roku na 3 miesięczny przymusowy pobyt w powiecie olickim, złożył ostatnio na ręce ministra spraw wewn. podanie, w którym prosi o darowanie pozostałej części kary. Podanie zostało uwzględnione.

Jak donosi „Lietuvos Žinios“ drugi działacz chrz. dem. dr Dolnikajtis skazany jednocześnie z dr. Bistratem na przymusowy pobyt na prowincji, ma również wkrótce powrócić z zesłania.

Demonstracyjne strzały do niemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych w Holandii

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Rotterdamu: W piątek wieczorem t. j. 6 stycznia padł strzał do prywatnego mieszkania sekretarza generalnego konsulatu Rzeszy w Amsterdamie. Strzał oddany był z dość dużej odległości.

Prokuratura holenderska nie ukończyła jeszcze dochodzenia w tej sprawie, gdy w nocy z poniedziałku na wtorek dokonano podobnego zamachu, strzelając do gabinetu sekretarza poselstwa niemieckiego w Hadze.

Węgry grożą i żądają satysfakcji zezsi i terroryści Wołoszyna wywołują w dalszym ciągu incydenty

BUDAPESZT (Pat). Ze źródeł dobrane poinformowanych donoszą, że w dniu 9 bm. w czasie wizyty posła czechosłowackiego w Budapeszcie węgierskim M. S. Z. stały zastępca ministra spraw zagranicznych stwierdził, że powtarzanie się napadów ze strony Czechów oraz fakt, iż ataki dokonywane są zawsze przez regularne oddziały wojskowe, pozwala wnosić, że są one umyślnie podejmowane przez rząd czesko - słowacki w celu niepokojenia bez ustanku ludności zamieszkałej wzdłuż linii granicznej.

Gdyby ze strony czesko - słowackiej dokonany został napad zbrojny podczas którego oddziały czeskie przekroczyłyby ponownie linię demarkacyjną i wkroczyły w głąb terytorium Węgier, węgierskie oddziały wojskowe nie tylko odeprą atak, lecz będą także ścigać oddziały czeskie aż do zupełnego ich rozgromienia.

Rząd węgierski oczywiście zdaje sobie sprawę, że tego rodzaju wypadki byłby nie tylko niekorzystny dla utrwalenia od dawna oczekiwanego spokoju, lecz pogorszyłby jeszcze sytuację. Niezbędnym jest przeto, aby rząd czesko - słowacki położył kres takim niedopuszczalnym atakom.

Poza tym zastępca ministra spraw zagr. domagał się aby rząd czechosłowacki: 1) zaprowadził porządek we własnym kraju, 2) wyraził gotowość do udzielenia odszkodowania moralnego i materialnego i 3) pociągnął winnych do odpowiedzialności i zawiadomił o tym rząd węgierski.

Rokowania podjęte w następstwie zmiany granic nie mogą być kontynuowane przez stronę węgierską dopóki rząd węgierski nie otrzyma od rządu czesko - słowackiego zadośćuczynienia w wyżej wyliczonym sensie. Jeżeli zaś rokowania będą podjęte, wskazanym jest, aby toczyły się

w szybszym tempie niż dotychczas.

Powyzsze oświadczenia zawarte są również w nocie, złożonej rządowi czechosłowackiemu w dn. 8 bm.

BUDAPESZT (Pat). Jak donosi specjalny wysłannik, „Az Est“ z Munkacza, Czesi usiłowali dzisiejszej nocy w trzech punktach w pobliżu miejscowości Szernye, Darocz i Barkaszo zaatakować granicę węgierską, wszędzie jednak zostali odparci.

W pobliżu miejscowości Barkaszo regularne oddziały czeskie otworzyły początkowo gwałtowny ogień z karabinów maszynowych w kierunku granicy węgierskiej, po czym ruszyły do natarcia. Wojsko węgierskie odparło uderzenie.

Po stronie węgierskiej nie ma strat w ludziach. Po stronie czeskiej są liczni ranni i prawdopodobnie zabici.

BUDAPESZT (Pat). Jak komunikuje węgierska agencja telegraficzna z Ungwaru, do okolic Ungwaru przybyły liczne nowe oddziały terrorystów Wołoszyna.

Terroryści przybyli na 30 samochodach ciężarowych, wysiedli w nie wielkiej odległości od granicy i zajęli stanowiska w lasach.

Są oni ubrani po cywilnemu, ale posiadają pełne uzbrojenie.

le w celu osiągnięcia porozumienia między obu sąsiednimi państwami, a w których pewną rolę wypadło też i mnie od czasu do czasu odgrywać.

Do utwierdzenia mnie w decyzji objęcia misji w stolicy Rzeczypospolitej Polskiej przyczyniła się częściowo i ta okoliczność, że teren przyszłej pracy mojej nie jest mi terra ignota, albowiem znamość moją kraju polskiego datuje od dawna. Jeszcze na długo przed wojną światową miałem, dzięki wielokrotnym podróżom do Polski, możność poznania polskiego życia społecznego i nawiązania trwałych po dziś dzień więzów przyjaźnielskich i towarzyskich.

Zbytecznym jest chyba dodawać, że w tym samym czasie, kiedy Litwa walczyła o swoją niepodległość, śledziłem zarazem też z naozycznym obeznaniem i z ludźmi i z wolnością z wielkim zainteresowaniem i z nieukrywana sympatią.

Przybywam więc do pięknej stolicy odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej nie tylko ze znajomością historii polskiej, ale też z naozycznym obeznaniem i z ludźmi i z krajem. Żywię tedy nadzieję, że okoliczność ta będzie dla oczekującej mnie tu nowej pracy niemałą pomocą.

Spoglądając wstecz na dotychczasową pracę nad unormowaniem naszych wzajemnych stosunków, stwierdzam z zadowoleniem, że obie strony dały niemało dowodów dobrej woli.

Chcę wierzyć, że tej dobrej woli i w przyszłości nie zabraknie i że wszelkie wysiłki zostaną podjęte ku polepszeniu stosunków między obu państwami i ku usunięciu z drogi wszystkiego, co tym stosunkom mogłoby szkodzić albo przeszkodzić.

Póki będę sprawował tu obowiązki przedstawiciela Litwy, wysiłki moje będą skierowane ku temu, abyś odnowione obojętne stosunki pomyślnie też rozwijały się i ażeby były one nadal pogłębiane w atmosferze wzajemnej przyjaźni i wzajemnego zaufania.

Żywię nadzieję, że w pracy tej znajdę łaskawe poparcie Pana, Panie Prezydencie, jako też czynną pomoc ze strony rządu polskiego.

Wręczając listy uwierzytelniające, uważam sobie za miły obowiązek złożyć Jego Ekscelencji pozdrowienia i życzenia Pana Prezydenta Republiki Litewskiej, do których pozwalam sobie dołączyć i osobiste życzenie szczęścia dla Jego Ekscelencji, jako też powódzenia i pomyślności dla całego narodu polskiego.”

(Dokończenie na str. 3).

Tse.

(Dokończenie na str. 2)

Mowa p. Premiera

WARSZAWA (Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, wygłosił następujące przemówienie (w obszernym streszczeniu):

Wysoka Komisjo, ponurą i niewdzięczną rzeczą jest usiłowanie karmienia audytorium

w porze obiadowej mową

jednak jestem w tej sytuacji, że muszę odpowiedzieć na to, co mówiono i muszę odpowiedzieć wtedy, kiedy mi to wypada. Postaram się jednak streścić i odpowiedzieć w sposób jak najkrótszy.

Panu kolezdo Celewiczowi, oczywiście dziś nie będę mógł odpowiedzieć na to, co on ma zamiar poruszyć jutro. Spędzę dzisiejszą noc bezsenne aby przystąpić do odpardcia jutrzejszych zarzutów, mogę natomiast już teraz odpowiedzieć na to, co pan kolega dziś powiedział. Pan był łaskaw powiedzieć, że czynnik rządowy nie wierzą w naród ukraiński ale jednocześnie usiłuje zdenacjonalizować ten naród ukraiński. Panie kolego, to są smutne wyniki, kiedy

musimy płakać, gdy nas nie boli.

Jeżeli rząd polski nie wierzy w istnienie narodu ukraińskiego, to nie może go denacjonalizować. Dlatego daleko prościej byłoby powiedzieć, że rząd polski uważa istnienie narodu ukraińskiego jako fakt realny i nie usiłuje bynajmniej narodu ukraińskiego zdenacjonalizować. To wtedy będzie rzeczą jasną, prostą i nienacjonalną.

Mówi dalej Pan Kolega, że różnie traktowany jest naród ukraiński na różnych terenach państwa. To jest zarzut, który jest co roku przez panów wyciągany ze schowka, odkurzany, otrzepywany i wynoszony w dyskusji. Tak jest, inaczej się rządzi w różnych dzielnicach Polski, różna polityka jest stosowana nawet wobec Polaków, a nie tylko mniejszości. Inaczej musi się rządzić na Pomorzu i inaczej w Krakowie. Gdyby ten sam administrator tak samo postępował tu i tam, to byłoby smutnym dowodem zeszytowania, skostnienia administracji. Myślę, że nie o to chodzi, tylko, że panowie szukacie Ukraińców tam, gdzie ich nie ma i nie było. Dlatego nie możemy się porozumieć. Trudno, żeby rząd wypowiadał się, że tam są Ukraińcy, gdzie panowie chcą ich widzieć. My musimy mieć swój własny pogląd i decydujący musi być nasz pogląd w tej sprawie.

Na inne kwestie odpowiem panu kolezdo jutro.

Pan kolega Żenczykowski bardzo trafił i głęboko ujął to

„filmowanie meloników ministerialnych”

przy otwieraniu jakiegokolwiek imprezy. Jednak nie ma tu serwilizmu, tylko mamy tu

pewien szablony szkodliwy w przedstawianiu spraw. Słusznie mówił pan kolega, że jak się przedstawia otwarcie mostu, to powinno się pokazać pierwsze prace robotników, plan budowy, wartość tego mostu a na koniec dopiero można dać trochę tych „meloników”. Postaramy się zmienić tę sprawę, mianowicie postaramy się przedstawić nowe budowle z punktu widzenia fizycznej pracy, wartości gospodarczych, a „meloniki”, które dla panów ministrów nie przedstawiają znowu tak wielkiej przyjemności, skrócimy do minimum. To słusznie są uwagi i postaramy się do nich dostosować.

Pan kolega Barański był łaskaw znieść się

nade mną w sposób, powiedziałbym, graniczący z okrucieństwem. Mówi on, że w Prezydium Rady Ministrów jest 9 samochodów i po 2 tysiące na samochodów w budżecie na utrzymanie. Powiada, że jest za mało i że wskutek tego później są przekroczenia budżetowe. To jest straszny zarzut, który mnie spotyka po raz pierwszy. To nie są przekroczenia gdy robimy viement z paragrafów personalnych na paragrafy rzeczowe, to jest ideał, żeby zmniejszyć wydatki z pozycji personalnych i przemieścić na pozycje rzeczowe.

Na utrzymanie samochodów dlatego prelinujemy tak małą sumę, bo wymagam i od innych ministerstw możliwie małych wydatków. To nie są rzeczy straszne i to viement z paragrafu na paragraf jest uczciwe, porządne i dlatego nie zasługuje na tak okrutne słowa. Uznałbym to powiedzenie kolegi Barańskiego za lapsus linguae, gdyby jednocześnie nie zwrócił się on z apelem do kolegi referenta o zmianę tej pozycji w budżecie. Błagam pana kolezgo referenta, który z mną długo pracuje, a więc jest może mniej nieufny, aby tego nie czynił, żeby pozwolił mi, bym mógł dalej pracować drogą viement, a Wysoka Komisja szefowi rządu może zawierzyć w tym drobniuszku.

Na koniec muszę stwierdzić, że

Żadne posiedzenie u nas nie może się odbyć bez sprawy żydowskiej

Proszę Wysokiej Komisji, ja pierwszy raz z przykrością muszę powiedzieć, że przemówienie pana kol. Minberga było szkodziw. To nie kolega Minberg sam sobie napisał, ktoś to panu napisał (oklaski). To nie jest w pańskim stylu. Pan jest człowiekiem lojalny i realny, znamy się od dawna. Pańska mowa miała wszelkie cechy nagromażenia faktów, które mogą służyć nie wiem dla kogo, może dla zagranicy, żeby stwierdzić, że w Polsce Żydom jest źle.

Nie będę dyskutował ideami, tylko realnie panu powiem: panie kolego, codziennie odmawiam setkom ludzi, którzy

chcą dostać się do Polski, gdzie, według pana, jest tak źle. Jeżeli pytam, dlaczego chcą się dostać, odpowiadają: niech pan nas wpuści na dwa, trzy tygodnie, my chcemy tylko w tej atmosferze polskiej odpocząć, odechnąć i później wyjedziemy do Afryki czy do Brazylii, czy gdzie pan chce. Ci ludzie chcą dwa, trzy tygodnie pobyc w atmosferze porządku, gdzie im nie grozi. Chcą odpocząć i potem wyjechać. To są fakty. Setkom ludzi odmawiam, bo nie mogę pozwolić. A jeżeli ci ludzie biedni dążą do Polski, jak do Mekki, by choćby parę tygodni w niej przebyć, to dlaczego pan o tym nie mówi, dlaczego pan świadomie mówi co innego! (oklaski).

Ale panowie posłowie żydowscy prowadzą błędną politykę od dawna. Kiedy ście głosowali swego czasu przeciw budżetowi, to wam powiedziałem prywanie: jako szef rządu mogę być z tego zadowolony, ale jako człowiek nad tym boleję, iż fakty rzeczy stawiacie. Dziś mogę panu powiedzieć: jeżeli pan mówi, że w Polsce jest Żydom źle, to my z punktu widzenia mody międzynarodowej moglibyśmy się z tego cieszyć,

gdybyśmy byli ludźmi, którzy ulegają modzie.

Z drugiej strony wiadomą jest rzeczą, że sfery międzynarodowe najbardziej interesują się załatwieniem sprawy żydowskiej właśnie w tych krajach, gdzie Żydom jest najgorzej. Uważając, że sprawa żydowska musi być załatwiona wspólnym wysiłkiem na gruncie międzynarodowym nie chcemy zwracać uwagi na doniosłość rozwiązania problemu żydowskiego w Polsce drogą krzywdy i gwałtu. Nawet w tej kwestii Polskę stać na uczciwą, porządną politykę wobec wszystkich obywateli. Niech panowie jednak z naszego porządkowania sprawy żydowskiej nie robią rzeczy, które byłyby skierowane przeciw komunikowi. Niech panowie raczej dążą do wspólnego rozwiązania sprawy, a lepiej na tym wyjdą.

Panie kolego, pańska mowa nie była pańska, pańska dzisiejsza mowa była szkodziwa.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali dobrą wolę i pomoc przy chorobie i pogrzebie

S. P.

ANTONIEGO LOBISA

a zwłaszcza pp. Welerom, Swirklisom i Otto, księżom Czybrasowi i Bielauskowski, pp. doktorom Mussmanowej, Legiejce i personelowi Lecznicy Litewskiej, pp. Gintowtowi, Gąsiewskiemu, Wysomirskim, Hermanowi, pp. ogrodnikom planiacji miejskich, jako też wszystkim zmarłego kolegom i współpracownikom wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie

RODZINA

Dziś p. Premier będzie przemawiał n.t. sprawy ukraińskiej

WARSZAWA (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu ośrodkiem dyskusji niespodziewanie były sprawy ukraińska i żydowska. Na temat ukraiński zabierze głos dzisiaj p. Premier.

Dodać należy, że zapowiedziany przez „Młodopolaków” wniosek o ustawie antyżydowskiej nie ujrzał wczoraj światła dziennego. Agencja prasowa, która zapowiadała ogłoszenie tekstu, oświadczyła, że z przyczyn od siebie niezależnych tekstu nie ogłosi.

Audiencje u min. Becka

WARSZAWA (Tel. wł.). Min. Spr. Zagr. Beck przyjął 11 bm. na audiencjach kolejnych ambasadora Wielkiej Brytanii Cennarda, a potem amb. Francji Noela.

B. prem. Kozłowski skazany w procesie z prof. Strońskim

WARSZAWA (Tel. wł.). W procesie wytoczonym przez prof. Strońskiego przeciw b. prem. Leonowi Kozłowskiemu o zniesławienie w artykule ogłoszonym w tygodniku „Polityka”, gdzie p. Kozłowski wymienił prof. Strońskiego jako masona, sąd skazał b. prem. Kozłowskiego na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata i 100 zł. grzywny.

Również redaktor „Polityki” Zajęczkowski został skazany na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem i 50 zł grzywny.

Wytuczne dla gospodarki samorządowej

WARSZAWA (Tel. wł.). Wczoraj premier Sławoj - Składkowski, jako minister spraw wewnętrznych, rozesał obszerną instrukcję o wytucznych gospodarki samorządów w nadchodzącym roku budżetowym

Minister zaleca, aby samorzady gospodarowały nadal ogólnie, dostosowując wydatki do dochodów

W zakresie wydatków premier zaleca szczególne zwrócenie uwagi na budowę i konserwację dróg i budowę szkół powszechnych. Subwencje szkolne mogą być udzielane m. inn. Polskiej Macierzy Szkolnej

Premier zaleca również tworzenia kas bezprocentowych. Zapowiada wreszcie wnieście do Sejmu projektu ustawy o zasadach prowadzenia przedsiębiorstw samorządowych

Nowy poseł Litwy w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

Min. dr Jurgis Saulis (orzmi Szaulis)

urodził się w dn. 5 maja 1879 r. w rodzinie włościańskiej, pow. rosińskiego. Po ukończeniu gimnazjum w Połdże wstąpił w r. 1896 do seminarium duchownego w Wilnie, lecz w r. 1899 opuścił je i wyjechał do Szwajcarii, gdzie wstąpił na wydział filozoficzny uniwersytetu berneńskiego. Podczas pobytu za granicą przez pewien czas redagował pisma litewskie: „Varpas”, „Ukininkas” i „Naujienos”. Ponieważ z powodu braku środków musiał robić przerwy w studiach, ukończył je dopiero w r. 1912 z tytułem doktora filozofii.

Następnie osiadł w Wilnie, gdzie do r. 1915 pracował w Wileńskim Banku Ziemi, a po wybuchu wielkiej wojny redagował również „Lietuvos Zinios”. W okresie okupacji niemieckiej brał czynny udział w litewskim ruchu niepodległościowym. Po utworzeniu Rady Litewskiej („Taryby”) został jej sekretarzem generalnym, następnie zaś pierwszym wiceprezesem. W dniu 16 lutego 1918 r. wraz z innymi członkami rady podpisał akt niepodległości Litwy.

Z chwilą utworzenia pierwszego rządu, 20 listopada 1918 r. został mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Niemczech, dalej z kolei: 16 kwietnia 1919 r. — przewodniczącym misji litewskiej w Warszawie dla prowadzenia rokowań z Polską, 1 września tegoż roku — szefem misji litewskiej w Szwajcarii, 31 lipca 1920 r. — przewodniczącym delegacji litewskiej na konferencję państw bałtyckich w Rydze, 31 stycznia 1921 r. — przedstawicielem Litwy przy Kwirynale z tytułem charge d'affaires, 6 listopada 1922 r. — przewodniczącym delegacji litewskiej dla rokowań w Berlinie w sprawie odszkodowania straty, poczynionej podczas okupacji, 1 marca 1925 r. — dyrektorem departamentu prawnego administracyjnego w min. spraw zagr., w roku zaś 1927 zastępował przez pewien czas gubernatora Kraju Kłajpedzkiego. W tym samym roku wraca do służby dyplomatycznej i w dn. 21 maja zostaje posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy Watykanie. W r. 1931 obejmuje znowu placówkę w Berlinie, piastując jednocześnie stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Austrii i na Węgrzech od 24 lutego 1932 r. oraz w Szwajcarii od 1 listopada 1934 r. Z Berlina został przeniesiony do Warszawy, jako drugi litewski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział

następującymi słowy:

„Panie Pośle,

przyjmując z rąk pańskich pisma uwiezyczniające Pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Republiki Litewskiej przy rządzie polskim oraz listy odwołujące pańskiego zasługowanie

nego poprzednika, pragnę przede wszystkim podziękować Panu Prezydentowi Republiki Litewskiej za wybór, którego dokonał, przeznaczając na to stanowisko tak wytrawnego polityka, znanego zarówno na polu pracy dyplomatycznej jak i pracy nad budową i organizacją państwowości litewskiej.

Zgon b. ministra Broniewskiego

Zmarł wczoraj w Warszawie inż. Witold Broniewski, profesor Politechniki Warszawskiej, b. minister Robót Publicznych w gabinecie prof. Bartla.

Sukurs so uszka

BERLIN (Pat.). Zbliżona do ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy „Deutsche Diplomatisch - Politische Information” pisze między innymi w związku z wizytą brytyjskich mężów stanu w Rzymie: Nie ulega wątpliwości, że osławiony status quo na Morzu Śródziemnym stał się pojęciem pozbawionym wszelkich cech realności. Problem obszaru Morza Śródziemnego drażliwych, mogących budzić słuszne obawy.

Rola Włoch przybrała na Morzu Śródziemnym zupełnie inne jak dawniej znaczenie, skutkiem czego państwo to może też stawiać inne żądania. Można też żywić nadzieję, że słuszne żądania odrodzonego państwa włoskiego, świadomego mocy swych przyjaźni(!), zostaną w porę uwzględnione.

Regent Jugosławii hawł w Rumunii

BUKARESZT (Pat.). Król Karol i wielki wojewoda Michał powrócili wczoraj do stolicy z polowania, jakie odbyło się w okolicy Aradu, w którym wziął również udział ks. Paweł, regent Jugosławii. Z polowania ks. Paweł powrócił wprost do Białogrodu.

Na ile bogatej przeszłości obu narodzi, których losy niejednokrotnie były związane, zrozumiałym jest, że Polska z sympatią i zadowoleniem powitała osiągnięcie przez Litwę możliwości ugruntowania i rozwoju własnych wartości państwowych, patrząc z szacunkiem i zrozumieniem na wysiłki dokonane przez rząd litewski w tej dziedzinie w ostatnim okresie.

Żądania, które ujął pan w swym przemówieniu tak jasno i wyraźnie, pokrywają się w zupełności z celami, jakie stale przyświecają rządowi polskiemu w dążeniu do pogłębienia stosunków dobrego sąsiedztwa i współpracy polsko-litewskiej. Nie wątpię, że — jak to Pan słusznie powiedział — odnowione stosunki będą się rozwijały i pogłębiały w atmosferze wzajemnej przyjaźni, wzajemnego zaufania. Znajomość kraju polskiego przez Pana, jego społeczeństwa, zwyczajów i historii niewątpliwie będzie dużą pomocą w pańskich poczynaniach i ułatwi znakomicie odnowienie więzów przyjaźni i towarzyskich, zadzierzgniętych przed laty. Będzie Pan mógł jeszcze raz stwierdzić, jak głębokie, przyjazne i szczere uczucia żyją społeczeństwo polskie w stosunku do państwa i narodu litewskiego. Tak jak Pan, Panie Ministrze, wierzę, że krocząc po tak wykładnięj drodze w atmosferze szczerzej przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i poszanowania, pogłębiać potrafimy stosunki, istniejące już między naszymi sąsiedzkimi narodami.

Dziękując za życzenia, które zechciał Pan skierować do mnie, Polski i narodu polskiego, pragnę zapewnić Pana, Panie Ministrze, iż przy wypełnianiu misji, która została Panu powierzona, a w której całkowicie powodzenie nie wątpię ani chwili, znajdzie Pan zawsze moją i rządu polskiego najprzychylniejszą pomoc i poparcie.

W drodze powrotnej poseł Litwy złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Kolektura „DROGA DO SZCZĘŚCIA” w dalszym ciągu hojnie obdarza wygranymi Swich Szan Klientów. Wczoraz znowu padła w Wilnie wygrana

25.000 zł na nr 86391

na losy nabyte w kolekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44

Wilno

Mickiewicza 10

Odpowiedź polskiego Min. Spraw Zagr.

na notę Pragi w sprawie strażów na pograniczu

WARSZAWA (Pat.). W dniu 11 b. m. Ministerstwo Spr. Zagr. udzieliło odpowiedzi na notę poselstwa czesko-słowackiego w Warszawie w sprawie strażów, danych przez polską straż graniczną w nocy z dnia 30 na 31 grudnia ub. r. w okolicy sanatorium w Radwanicach, przejścia granicznego Pietwałd — Radwanice oraz odcinka granicznego Radwanice — Szonów.

W odpowiedzi swej ministerstwo spr. zagr. stwierdziło, że wspomnianej nocy bojówki czeskie usiłowały dojechać na terytorium polskie wypadu przy użyciu karabinów ręcznych i ma-

szynowych, rewolwerów oraz granatów ręcznych, co władzom granicznym czesko-słowackim winno być wiadome. Polska straż graniczna zmuszona została do zlikwidowania tych wypadków ogniem karabinów ręcznych.

W sprawie wypadów bojówek czeskich „Slezkiego Odboju” interweniował we właściwym czasie, a mianowicie w dniach 23 i 29 grudnia ub. r. poseł R. P. w Pradze i otrzymał w nocy z dnia 4 bm. zobowiązanie rządu czesko-słowackiego zlikwidowania czeskiej akcji terrorystycznej.

czyńskiego.

Rany, jakie odniósł wskazują, że śmierć ofiary Tatr nastąpiła momentalnie w czasie stacjonowania się z lawiną po głazach i skałach wód.

Poszukiwania ś. p. Kosmowskiego i Zaremby trwają nadal.

Zwłoki jednego z zasypanych przez lawinę studentów zostały odnalezione

ZAKOPANE (Pat.). W dniu wczorajszym w godzinach południowych w toku poszukiwań zwłok turystów padłych ofiarą lawiny w dniu 6 bm. w Dolinie Cichej, ekspedycja ratunkowa tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego odkopała w dolnej części doliny zwłoki ś. p. Glisz

Polska — Francja i pułapka ukraińska

(Dokończenie ze str. 1)

że nie! Przecież Benes oświadczył, że rządy Anglii i Francji doradzają mu cesję Sudetów, bo nie będą mogły przyjąć z pomocą w razie ataku. Bądźmy szczerzy, z Polską, czy bez Polski, Francja nie zdecydowałaby się na wojnę.

FRANCUZ: To nie jest pewne. W każdym razie byłoby więcej szans za stawieniem oporu Niemcom. Wyście nam sytuację utrudnili.

POLAK: Bardzo Pan już złagodził swoją ocenę.

Nie może Pan oświadczyć napewno, że Francja zdecydowałaby się na wojnę, ale, mimo to, ma Pan pretensję żeśmy nie poświęcili naszych dobrych stosunków z Niemcami. Pan rozumie, że czas pracuje na naszą korzyść. Chcemy dobrych sąsiedzkich stosunków z Niemcami, ale gdyby to miało być jedynie odprężeniem, w in-

teresie naszym leży, aby przerwa owa była jak najdłuższa. Czy mogliśmy prowokować konflikt z Hitlerem, przewidując z góry na pewno, że mocarstwa zachodnie pójdą na kompromis?

FRANCUZ: Solidarność polsko-francuska ułatwiałaby nam rolę i zaskarbiłaby sobie wdzięczność naszego społeczeństwa...

Ala przejdźmy do sprawy „systemu”. System stanowiły trzy sojusze obronne: z Polską, z Czechosłowacją i z ZSSR. — Usiłowaliśmy je skoordynować w jedną całość. Ale się nie udało z waszej winy. Przecież to Polska odrzuciła projekt paktu wschodniego, który miał być syntezą naszych sojuszy. Był więc system częściowy w formie trzech odrębnych sojuszy.

POLAK: Odpowiedź krótko. 1) Pakt wschodni przewidywał przemarsz wojsk sowieckich przez Polskę. Na to nie mogliśmy się zgodzić. Publicysta francuski Fabre Luce powiada, że proponowanie Polsce czegoś podobnego było naiwnością. 2) Wartość paktu byłaby iluzoryczna. Nie opłacało się poświęcać naszego odprężenia z Niemcami na rzecz jakiejś chimery.

FRANCUZ: Prawda, odprężenie jest wam potrzebne. Stwierdzam jednak, że dwa razy oddaliście walną przysługę Hitlerowi. Raz odrzucając pakt wschodni. Drugi raz pomagając w sprawie czeskiej. Macie teraz jego wdzięczność. Hitler wierci wam już dziurę w brzuchu. — A teraz my się bzdziemy śmiać...

POLAK: Ma Pan na myśli sprawę ukraińską. Stanowisko opinii francuskiej jest bardzo niezrozumiałe. Rozdmuchujecie do ostatnich granic problem ukraiński i wyraźnie cieszy się z wypłynięcia tej sprawy. Nie rozumiem dobrze co możecie na tym wygrać?... Jest bowiem oczywiste, że staracie się jak najusilniej zachęcić Hitlera do tego ryzykownego przedsięwzięcia.

FRANCUZ: Teraz z kolei my będziemy neutralni. A wy będziecie pić piwo któreście sami sobie z Hitlerem uwarzyli.

POLAK: To znaczy, ściślej? — Czy macie zamiar wypowiedzieć sojusz polsko-francuski?...

FRANCUZ: No nie!... Chyba nie... Pan rozumie w naszym interesie nie leży realizacja niepodległej Ukrainy. Ale pomyślny jest fakt, że Niemcy zainteresowały się wschodem. Zapomną o koloniach, a tymczasem Anglia się uzbroi. Galimatias na wschodzie jest nam bardzo na rękę. Hitler przestaje się interesować koloniami i musi szukać zgody z Francją.

POLAK: A więc nie chcecie Ukrainy, ale chcecie galimatiasu o Ukrainę. Nie wiem czy dobrze oddam Pańską intencję — wartość sprawy ukraińskiej polega nie na „sein”, ale na „werden”... Czy tak?...

FRANCUZ: Doskonale... Tak właśnie... Realizacja Ukrainy pod hegemonią Niemiec byłaby niebezpieczną. Ale zaangażowanie się Niemiec w walkę o tę sprawę ma tylko dobre strony. A do wykonania jeszcze bardzo daleko...

POLAK: Stanowisko nie jest jas-

ne. Nie da się stworzyć Ukrainy bez wojny z Polską i Rosją. Jakie byłoby w tym wypadku stanowisko Francji?...

FRANCUZ: Nie wiem. Po co się z góry niepokoić. Mamy czas. Pomyślmy!... To będzie zależało od wielu czynników...

W każdym razie jedno jest dobre. Pan już mówi o wojnie z Polską i Rosją. Dotychczas nie można było uzgodnić Polski i Rosji. Teraz już to jest możliwe. Doskonale... doskonale...

Solidarność polsko-rosyjska przeciwko Niemcom skierowana to bardzo a bardzo miła inowacja. Błogosławiony kraj ta Rus Podkarpacka. A w Polsce się dziwno, że jesteście przeciwni granicy polsko-węgierskiej.

Widzi Pan, że sprawa ukraińska powoduje pożądaną konsolidację na wschodzie. Teraz się urzeczywistnia pakt wschodni.

POLAK: Więc w razie wojny Francja jednak wystąpiłaby?...

FRANCUZ: O, Pan w gorącej wodzie kąpany. To się zobaczy... To się pomyśli...

Gdyby tak Hitler pchnął swoje no we dywizje w głąb Rosji. Gdyby tak różne zmotoryzowane jednostki utknęły na bezdrożach i przestrzniach Rosji. — Pan wie, Rosja to dziwny kraj. To taka przepaść bez dna. Pan sobie przypomnia. Wasz król Władysław, potem Karol XII, Połtawa, potem nasz Napoleon... Teraz może... Bóg raczy wiedzieć. A Pan pamięta że po wyprawie moskiewskiej cała Europa podniosła się przeciwko Napoleonowi... Pan rozumie?...

POLAK: Rozumiem! Zastawiliście pułapkę ukraińską na Hitlera i myślicie, że w nią wlezie. Sądzę, że nie wlezie. Hitler jest marzycielem, ale jest też realistą.

Tse.

Najlepszym naszym przyjacielem

jest

K. K. O. miasta Wilna

AD. MICKIEWICZA 11

placi od wkładów wysokie procenty, udziela klientom swym taniego kredytu.

Nożycami przez prasę

GIGANTYCZNY PLAN FRANCUSKI

Wczorajszy „Kurjer Wileński” drukował depeszę PAT-a o włoskim planie kolonizacji żydowskiej. Wczorajszy „Wieczór Warszawski” przynosi niemiernie sensacyjne wieści z Paryża i Sztokholmu.

PARYŻ. (Specjalna obsługa „Wieczoru Warszawskiego”). — Francuskie koła prawnicze wysuwają sensacyjny projekt rozwiązania sprawy żydowskiej w skali światowej.

Zasadniczą treścią projektu jest utworzenie międzynarodowego towarzystwa akcyjnego na olbrzymią skalę. Celem towarzystwa byłoby sfinansowanie emigracji 3 milionów Żydów europejskich oraz zakup i zagospodarowanie nowej siedziby narodowej żydowskiej. Siedziba ta miałaby znajdować się w jednej z kolonii angielskich. Mówi się tu o Południowej Rodezji, położonej w umiarkowanym klimacie południowo-afrykańskim. Kapitał takiego towarzystwa obliczają na setki milionów funtów szterlingów. Towarzystwo miałoby dokonać swojego zadania w ciągu najwyżej 25 lat.

Wkład głównych akcjonariuszów weszłyby mocarstwa atlantyckie (Stany Zjednoczone, Anglia i Francja) oraz państwa zainteresowane (Niemcy, Pol-

ska, Rumunia, Węgry). Towarzystwo to nabyłoby odpowiednio wielkie terytorium i zagospodarowało je, poczem sprzedawałoby działki tego terytorium Żydom, przy czynnym poparciu państw zainteresowanych w emigracji żydowskiej.

Projektodawcom francuskim chodzi o o, aby zakrojona na gigantyczną skalę realizacja tego planu i związane z nią olbrzymie wydatki stały się czynnikami pacyfikacji Europy i odciążeniem kapitałów inwestowanych przez szereg państw obecnie w budżety wojenne, do sfinansowania emigracji żydowskiej. Pewne koła francuskie liczą, że tym sposobem przez wspólną akcję dla rozwiązania problemu żydowskiego da się uratować Europę przed widmem wojny.

Nie ulega wątpliwości, że jest to kontr-projekt na plan włoski, stworzenia kolonii żydowskiej w Dżibuti. Mniej sensacyjnie, ale zato bardziej realnie przedstawia się plan Banku Emigracyjnego, którego projekt wysuwaliśmy przed dwoma laty.

BANK EMIGRACYJNY

SZTOKHOLM (Pat). Svenska Dagblad” donosi dziś, że żydowskie koła finansowe w Stanach Zjednoczonych, Szwecji i Polsce rozpatrują plan założenia banku, który ułatwiłby emigrację Żydów z Polski i Niemiec.

Na czele grupy szwedzkiej stoi znany bankier Olaf Aschberg, który udaje się jutro do Paryża, poczym ma wyjechać 18 stycznia br. do New Yorku. Gdy opracowany zostanie dokładny plan, organizatorzy przedłożą go rządowi różnych państw, celem zapewnienia oficjalnego poparcia. Główne oddziały banku mają zostać otwarte w Polsce i w Stanach Zjednoczonych.

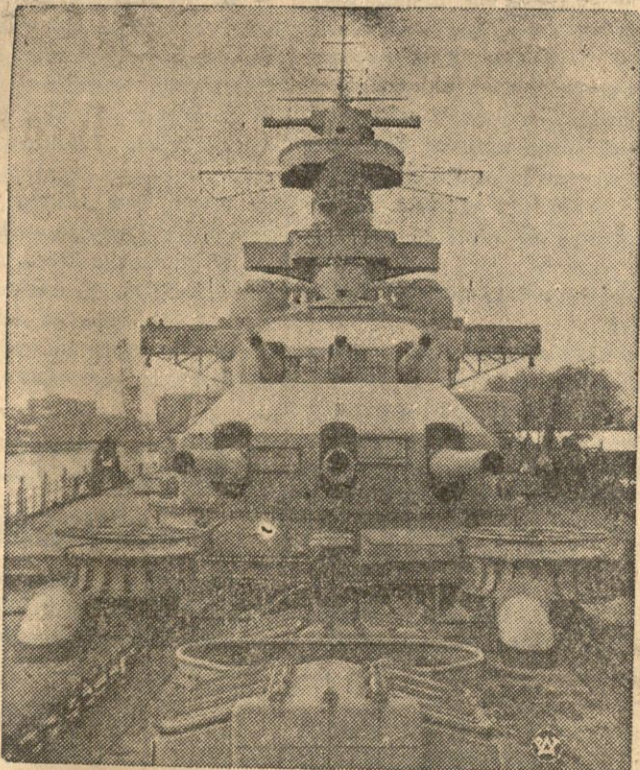
PLAKSY W KOLEJNICTWIE — MAŁA POCIECHA!

Konieczność inwestycji kolejowych jest podkreślana w całej prasie polskiej. Nawet władze kolejowe mają z tego powodu „łzy w oczach”.

Gospodarka polska od lat wielkim głosem woła o szereg innych pilnych szlaków kolejowych. Wiemy dalej o braku parowozów i wagonów na PKP i o tym, że na jedną węglarkę pakuje się o parę ton więcej, niż pozwala na to racjonalna gospodarka taborowa. Wiemy wreszcie, że każde 10 milionów, dodatkowo przyznane na cele komunikacyjne, są przez władze kolejowe lub drogowe przyjmowane niemal ze łzami wzruszenia, gdy przecięt kilka setek milionów rocznie na cele inwestycji i rozbudowy komunikacji są

(Dokończenie na str. 4)

Potężny pancernik niemiecki „Scharnhorst”



W dniu 7 stycznia został spuszczony na wodę najpotężniejszy niemiecki wojenny okręt liniowy, pancernik „Scharnhorst” o pojemności 26 tysięcy ton.

Książki dla młodzieży

Mamy w tym roku istną lawinę książek dla młodych, młodszych i najmłodszych. Na brak lektury narzekać nie mogą szkoły ani prywatne rodziny. Cała trudność w kupowaniu, bo to ceny!... Kosztują za drogo. Sto trzydzieści sześć stron książki bez rysunków, **Warna** — Zofii Kosak, kosztuje 3,50 zł., ilustrowane po sześć i siedem. Czy nie można taniej?

Zdumiewająco płodna autorka **Krzyżowców**, dała tego roku aż dwie, właściwie trzy, szybko po sobie następujące opowiadania dla młodzieży. **Gród nad jeziorem**, świetnie odtworzone nie pierwotnego życia naszych przodków, dalej szkic historyczny (jak sama nazywa) **Warna**, wyd. Biblii Polskiej. Jest to obraz wyjazdu Władysława Jagiellończyka na niefortunny tron węgierski i dalsze dzieje tej młodej ofiary polityki Oleśnickiego intrzygi i małoduszności dworów europejskich, które zapalczywego, rycerskiego młodziana, oddały na pastwę przeważającej sile tureckiej, umknąwszy pomocy temu zapóźnionemu krzyżowcowi. Entuzjastyczny charakter

i zmagania się duszy rozerwanej między Polską i Węgrami, obowiązkiem obrony i wiary i rządzenia krajem rodzinnym, ujęła autorka głęboko i z pełnym zrozumieniem zagadnień religijnych, ducha poświęcenia dla wiary, jakim chętny wtedy nieliczne już jednostki. Cała opowieść zakończona tragiczną klęską pod Warną, jest do kładowym obrazem jednej z najtragiczniejszych chwil polskiej i historii. — P. Kossak ten tragizm potrafiła oddać w sposób wstrząsający i wytlumaczyć pobudki młodego króla.

Trembowla, wyd. św. Wojciecha, tejże autorki, jest powieścią z czasów pierwszych miesięcy panowania Jana III, kiedy starosta jaworowski — Sobieski, gruntował z trudem swe stanowisko króla w narodzie, zdemonstrowanym do ostateczności. Dzieje rodziny Kosmińskich, dwóch blźniaków, potulnego, zacnego Stotyły, różne dziwne zdarzenia z tureckimi jeźdźcami, wreszcie obalenie Trembowli. Świetne postacie obojga komendantów Chranowskich — męża i boha-

terskiej żony, wszystko się rozwija kolorowo, na tle epoki. Z właściwą sobie malowniczością i dokładnością opisała ją autorka, kładąc może pod wpływem aktualności dzisiejszej, szczególny nacisk na trujące wpływy i supremację finansową Żydów w Polsce ówczesnej, na ruinę miast, na bezgraniczną głupotę i próżność szlachty. Całość cokolwiek szablonowa

Tadeusz Dybczyński. W poprzek Sybiru. Powieść podróżnicza. Wyd. Książek Szkolnych we Lwowie. Bardzo dobra, dokładna w opisach przyrody i ludności podróż grupy Polaków, przez mało znane ziemie Sybiru. Jednak wzięwszy za punkt wyjścia areszt i wywiezienie młodzieży warszawskiej w I roku wojny przez Rosjan, zanadto łatwo tam wszystko idzie. Właściwie okropne warunki etapów, więzień, osiedlenia, zamieniają się w zajmującą wycieczkę, gdzie wszystko się wszystkim udaje, jest wygodne, łatwe. To jest zacieranie przed czytelnikiem rzeczywistości co nie jest wskazane dla bezkrytycznej młodzieży.

Gustaw Morcinek. Maszerować! Wyd. Gebethnera i Wolffa. Ozdobio-

na licznymi i ładnymi fotografiami, miła i serdeczna książka **Morcinka** daje przejrzenia Karola Bogacza, który daje się pod wpływem nędzy szeech zować, odzyskuje polskość, ulega znów wpływom i wreszcie bierze udział w walkach o przyłączenie Zaolzia. Piękna, wzruszająca książka, opisująca dokładnie te historyczne dni i tłumacząca jak do nich doszło i jaki jest stopień nateżenia miłośni Polski w ludzie górników.

Maria Kuncewiczowa. W domu i w Polsce. Za granicą. Wyd. Roju. — Obie książeczki zawierają łatwe i krótkie opowiadania o dzieciach w kraju i wśród innych narodów. Jak zawsze u p. Kuncewicz zauważy się dające silny podkład humanitaryzmu, społecznej wspólnoty i łagodzenia konfliktów narodowościowych.

Zofia Zawiszancka. Plemię żółwia uskrzydłonego. Wyd. Biblii Polska. To: wakacje w polskich dworach, w okolicy Janowca, t. j. ruin tego zamku, dawniejszej świetnej siedziby Firlejów z XVI w. odnawianej przez ostatniego romantyka, obecnego ich właściciela. Ta postać oraz excentrycznej ciotki Tekli, dawnej konspiratorki, daje balast dziejom całej gro-



Cicho sza

Kariera Nikodema Dyzmy

Nikodem Dyzma zrobił podwójną karierę: jako tuman i jako bohater powieści. Nie ma bowiem wątpliwości, że jest to jedna z najpopularniejszych postaci literackich z lat ostatnich. Któż go nie zna i kto nie odzyskuje jego sobowtórów w otoczeniu.

Ta niezwykła popularność Nikodema Dyzmy stanowi odrębny problem. Satyra bowiem tej książki jest niezmiernie zjadliwa. Ale zastanówmy się głębiej — czy Dołęga Mostowicz napisał satyrę, czy po prostu pamflet. W powieści jego nie ma dosłownie żadnych jaśniejszych postaci. Robotnicy, u którym Dyzma mieszka to poziom ohydny. A im wyżej, tym gorzej, im wyżej, tym społeczeństwo jest głupsze, podlejsze, ohydniejsze. Zło dzieje, głupcy, zbrodnie, drobne i grube łajdaki.

Otóż czyż nie jest rzeczą charakterystyczną, że książka Mostowicza wzbudza jedynie śmiech. Jesteśmy niezmiernie, bezdennie, głupio przeczuleni na temat naszej godności. Ale książka Mostowicza nie wywołała żadnego odruchu oburzenia. Bardzo dziwne jeśli chodzi o nasze ogólne przeczulone na stawienie. W reakcji społeczeństwa wyczuwa się potwierdzającą opinię — Dyzma jest nieco tylko przeszarżowany, ale tak jest, społeczeństwo jest takie właśnie, gdzie się nie obrócisz napotkasz łajdaka i chama.

Książka Mostowicza nie jest wcale wesoła. Jest ponura.

Powiada się, że satyra chłoczce. Ale tylko masochista cieszy się i śmieje, gdy go chłoczczą. Czyż jesteśmy społeczeństwem zbrodnieców, jak w książce Mostowicza. Pamflet czy satyra Mostowicza cieszy się u nas rekordowym powodzeniem, książka ma już kilka wydań, co jak na stosunki polskie jest czymś naprawdę wyjątkowym. A może każdy z czytelników myśli, że on jeden nie został przedstawiony w krzywym zwierciadle satyry, że jego jednego satyra ta nie dotyczy, że on jeden jest fachowym rzetelnym pracownikiem, nie myślącym jedynie o osobistej karierze, nie ulegającym szantażom, głęboko kulturalnym, brzydzącym się namastkami życia.

Ale nawet gdyby. Cóż za złośliwiec jest z niego, gdy tak cieszy się serdecznie, widząc dookoła chamstwo i łajdactwo. Wyobraźcie sobie naszych prawników, którzy będą na podstawie wygrzebanej w bibliotece, zapomnianej już książki Mostowicza, sądzili o naszej epoce. Z czego się właściwie cieszą, czytając tę książkę?

Jedną z najjadliwszych, najbardziej bezwzględnych satyr literatury polskiej — to „Pan Jowialski” Fredry. Dzieło głęboko smutne — bo prawdziwe. I co mówimy o społeczeństwie, które nie znało innej reakcji na tę „komedję”, jak śmiech. Które zarykowało się z bezlennej głupoty i beznamiętności... siebie samego.

A Nikodem Dyzma?... Nie sama książka, ale jej powodzenie i reakcja na nią jest głęboko zastanawiająca. Gdyby tę książkę przeczytał sam Nikodem Dyzma powiedziałby niewątpliwie:

— Ależ drań miał szczęście, co? Czy nie mówimy podobnie? Nikodemie Dyzmo, twoje imię — to milion.

W szkołach im. Marsz. Piłsudskiego... zimno

Ze sfer nauczycielskich piszą nam, że warunki pracy w szkołach im. Marszałka Piłsudskiego są ciężkie. Jest przede wszystkim zimno. W niektó-

rych lokalach zamraża woda. Budynki są przeważnie niewykończone, nie otynkowane. Co na to władze samorządowe i szkolne?

Inspektor szkolny w Mołodecznie na ławie oskarżonych

20 bm. ma się odbyć w Mołodecznie ciekawy proces. Sprawa przedstawia się tak: nauczycielka p. N. Mitraszewska została zwolniona z posady. Inspektor szkolny p. Stelmach, urzędujący wówczas w Wilejce, postawił jej szereg przykrych za-

rzutów, które ona obaliła za pomocą dokumentów urzędowych. Obecnie nauczycielka zaskarżyła inspektora o zniesławienie, powołując szereg świadków. Sprawa zapowiada się ciekawie.

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

warunkiem sine qua non już nie tylko trwałego rozwoju, lecz po prostu należytego funkcjonowania gospodarki polskiej. (G. Polska).

W warunkach polskich plaksa nie dostanie. Odwrotnie pożądana jest bezwzględność. *Plakacik nie trzeba, ale trzeba znieść darmochy.* Z wyjątkiem dziennikarzy, wszystko u nas jeździ za darmo. Od likwidacji zniżek trzeba zacząć kurację naszego kolejniactwa.

POTRZEBA ZWIĘKSZENIA MARYNARKI

„Kurjer Warszawski” porusza arcyważne zagadnienie naszej marynarki handlowej i dochodzi do wniosków pesymistycznych.

Już pierwszy rzut oka pozwala stwierdzić, że nasza żegluga transatlantycka nie będzie w stanie podolać zadaniu masowego przewozu. Wprawdzie już w roku nadchodzącym na linii południowo-amerykańskiej uruchomione zostaną dwa nowoczesne motorowce „So bieski” i „Chrobry”, mogące zabrać około tysiąca emigrantów każdy, — ale sprzedaż przestarzałej „Polonii” zmniejszyła pojemność polskiej floty transatlantyckiej o jedną dużą jednostkę. Jeśli wziąć pod uwagę, że część emigracji może się skierować również do Palestyny, i że trzeba będzie tam postawić s/s „Kościuszko” i „Pułaski”, to zagadnienie przedstawia się dość zawiłe. I to tym bardziej, że te dwa statki również osiągną niebawem granicę wieku.

Właściwie więc polskie linie transatlantyckie dysponować będą pod koniec roku 1939 i w roku 1940 — a rok ten zapewne będzie przełomowym — tylko czterema statkami, prawda, że no wocześnie, ale o niewystarczającej pojemności. Przyczem „Piłsudski” i „Batory” będą już znacznie zaabsorbowane przez wystawę nowojorską roku 1939, oraz przez ruch normalny „Łódź” i „Bielsk”, jako statki towarowe, przeznaczone dla linii meksykańskiej, nie wejdą tu w rachubę.

Tymczasem widzimy, że linia Gdynia — Ameryka Południowa, uruchomiona w r. 1936 i to przy pomocy jednego starego statku (s/s „Pułaski”) przywiozła w ciągu kilku pierwszych miesięcy 1.500 pasażerów i 20.000 ton towarów. W roku 1937 obrót wynosił już przy dwóch statkach 9.500 pasażerów i 61.000 ton towarów.

Pesymizm b. słuszny. Nasza marynarka jest wciąż na szarym końcu. Gdzie jest owa, posiadająca tytuł obrońców, inicjatywa prywatna? Gdzie spółdzielczość do budowy i eksploatacji statków? Dlaczego „Spolem”, czy

eksporterzy masła nie posiadają własnych statków?

„EXPRESS PORANNY” O KIERUNKU NASZEGO ROLNICTWA

„Express Poranny” nawołuje do porzucenia gospodarki zbożowej.

WŁAŚCIWI KIERUNEK

Czy jesteśmy krajem rolniczym — Tak.

Ale czy podstawą naszego rolnictwa jest zboże? — Nie.

Dopóki w Polsce dominowała większa własność ziemiska, dopóty gospodarka zbożowa i gospodarka rolna to były synonimy.

Ale drobne warsztaty rolne w znacznie skromniejszym stopniu żyją z uprawy zboża. Zboże służy chłopu jako źródło utrzymania ludzi i zwierząt i tylko nieznacznie stosunkowo nadwyżki rzuca on na rynek. Podstawą gospodarki chłopskiej — to hodowla.

Podaż rolnicza składa się — według najnowszych obliczeń — z następujących składników:

4 główne zboża	428 milj zł	33%
bydło, owce i kozy	250 milj zł	19%
świnie	613 milj zł	48%

razem 1.296 milj zł 100%

Głównym źródłem dochodu rolnictwa — i to zarówno małej, jak i dużej własności — jest więc hodowla zwierzęca, a nie produkcja roślinna.

Dodać należy, że powyższe przytoczone zestawienie nie zostały objęte te dochody wsi ze sprzedaży nabiału, jaj, warzyw i owoców. Gdyby objąć i tę grupę dochodów, niewątpliwie jeszcze nie rozwinięty w sposób należyty to by można dojść do wniosku, że co najwyżej jedna czwarta ogólnego dochodu wsi ze sprzedaży produktów gospodarstwa rolnego pochodzi ze sprzedaży zboża.

Czy fakty ten należy oceniać dodatnio? — Tak.

Po pierwsze dlatego, że im szerszy zakres produkcji wsi, tym więcej korzyści ma wieś i miasto, jako spożywcę; Po wtóre dlatego, że ten rozszerzony zakres amortyzuje ewentualne straty w jednych działach (tak np. w ostatnim 10-leciu ceny zboża spadły o 18%, gdy zwierząt rzeźnych tylko o 3%);

po trzecie zaś dlatego, że Polska, jako kraj dążący do uprzemysłowienia, nie może być krajem zbożowym, jak Argentyna lub Kanada.

Tak więc rolnictwo w Polsce rozwija się we właściwym kierunku. Niechże tylko rozwija się jeszcze intensywniej!

W sprawie tej powinna się wywiązać dyskusja. Może ktoś z naszych rolników zabierze głos? I.

Trop nad jeziorem — M. Lisiewicza (dlaczego nie nad Naroczem?). Wyd. Księgarni Powszechnej w Krakowie. Druga to świetna historia o Ryśku z Belmontu. Eugenii Kobyliańskiej-Mastiejewskiej.

Opowieć nad Naroczem ma dużo zalet i cieszyć się należy, że znalazł się ktoś, sądzę lwowianin (przyrodnik), który z talentem opisał przyrodę i krajobraz naszego jeziora. Bardzo dobrym typem samochwała i kłamczucha jest Paweł Narbut, jego stosunek do kolegów, do otoczenia, jego wykrety i błagi, które go kompromitują, odsuwają od młodzieży, i wreszcie nawracają na prawą drogę, przez tęsknotę do szacunku i przez miłość do czarnej ciotki. Wszystko jest konsekwentnie i z humorem przeprowadzone. Również niezwykle piękne i pociągające są opisy przyrody nadnaroczańskie. Stosunki zwierząt, nocne rozmowy orłów rybołów, dzieje czapliwych gniazd, mniejszych ptaszków, dość bajkowe przygody psa Świstuna, z dawnej rodziny ogarów radziwiłowskich, nawet obyczaj i wędrowki ryb, cały ten świat pozornie niemych stworzeń, porównać można z najlepszymi kartami Kiplinga. Mamy pewne wątpliwości

Fotografujemy od 100 lat

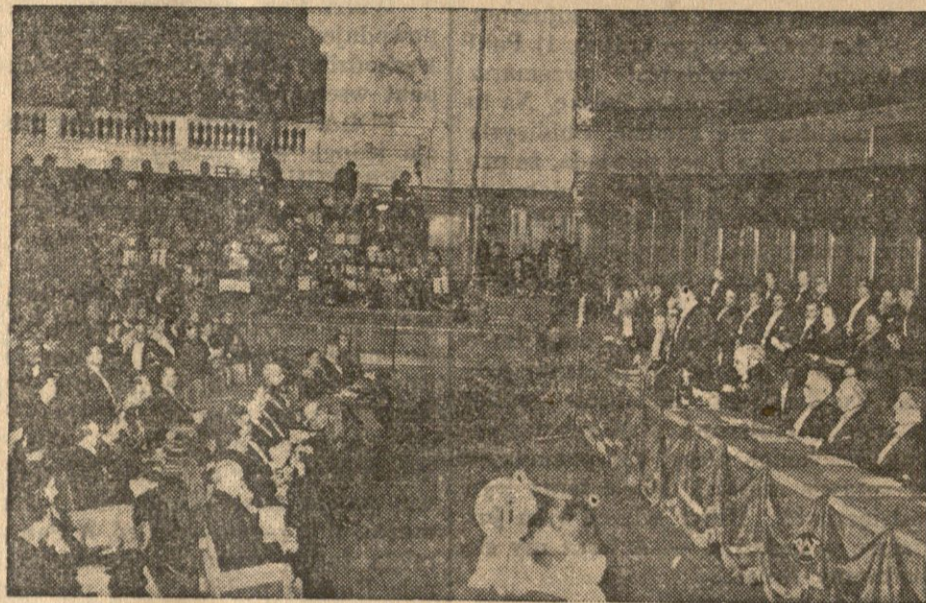
7 stycznia r. b. upłynęło dokładnie sto lat od dnia, w którym w Paryskiej Akademii Nauk Ścisłych opisano i zademonstrowano wynalazek aparatu fotograficznego. Było to 7 stycznia 1839 roku.

Właściwie mówiąc sama idea fotografii, zasadniczy jej szczegół — „łapanie” oświetlonych przedmiotów przez mały otworek wycięty w kwadratowym pudle, znany był już w XIII stuleciu. Przeszło jednak pięć wieków zanim udało się wynaleźć chemiczny sposób utrwalania na płycie obrazów złapań przez t. zw. camera obscura. Udało się to Ludwikowi Daguerre do spółki z jego rodakiem, Niépce.

Pierwsze aparaty fotograficzne pomysłu Daguerre'a ważyły 6,5 kilograma. Były to ciężkie pudła drewniane, prawdziwe masty donły w porównaniu z aparatami dzisiejszymi, które mieszczą się z łatwością w kieszeni. Wówczas prymitywny aparat fotogra-

ficzny funkcjonował bardzo wolno: nawet przy pełnym oświetleniu słonecznym trzeba było wytrzymać obiekt fotograficzny 20 do 30 minut przed obiektywem; dzisiaj dla sfotografowania wystarcza ułamek sekundy.

Od 1839 r. do dzisiaj sztuka fotografowania posunęła się olbrzymio naprzód; od lat wo blaknących fotografiach przeszliśmy dzisiaj do sztuki filmowej, do umiejętności fotografowania w barwach naturalnych. Sto lat temu pójście do fotografa było wydarzeniem; dzisiaj zdjęcie lejką na ulicy nie zwraca już uwagi. Powstał olbrzymi przemysł fotograficzny; fabryki aparatów fotograficznych urosły do rozmiarów wielkich koncernów światowych; powstały fabryki błon, klisz fotograficznych, rozmaitych przyrządów pomocniczych, instalacji, kamer filmowych, etc. Przemysł fotograficzny zatrudnia dzisiaj setki tysięcy ludzi bezpośrednio, nie mówiąc już o handlu hurtowym i detalicznym, wyspecjalizowanym w tej dziedzinie. Or



W tych dniach w wielkim amfiteatrze Sorbony w Paryżu, odbyła się w obecności Prezydenta Republiki Francuskiej p. Lebrun, członków rządu i licznego grona wybitnych osobistości z życia kulturalnego Francji, uroczysta akademii dla uczczenia setnej rocznicy wynalezienia fotografii. — Momentakademii, podczas przemówienia ministra Wychowania Narodowego p. Zay'a.

Konfident podrzucił ulotki antyrządowe

Bardzo ciekawą sprawę ze względu na wyrok rozpoznał sąd wileński. Szloma Bekler z Nowej Wilejki był oskarżony o działalność wywołową na tej podstawie, że znaleziono u niego ulotki o treści antyrządowej. Beklerowie znani byli na ogół ze swego „niezłoczywego” stosunku do Polski. Sam Szloma B. odsiedział już karę 5 lat więzienia za komunizm.

W ulotkach, które znaleziono u Bekiera, było m. in. napisane „Precz z Polską”. Ołóż obrońca adw. Frydman dozwolił, że hasło tej treści nie mogło być użyte przez komunistów, ponieważ piszą

oni zawsze „Precz z Polską faszystowską”. Ponieważ zaś i okoliczności znalezienia tych ulotek u Bekiera usuwały podejrzenie o podrzuceniu ich przez osobę trzecią, przeto obrońca sądził, że zostały one podrzucone przez konfidenta. Prosił też o uniewinnienie swego klienta, podkreślając także ten moment, że na początku rozprawy potępił on treść znalezionej u niego ulotki.

Sąd uniewinnił Bekiera i w motywach m. in. zaznaczył, że ulotki mogły być podrzucone. [z].

Nauczyciel bez wykształcenia skazany na 1 rok więzienia

Wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie figurowała sprawa b. kierownika szkoły powszechnej w jednej z miejscowości koło Brześcia n.B. Pierożka, skazanego przez Sąd Okręgowy na 1 rok więzienia za podrobienie świadectwa szkolnego i dowodu wpłaty na 44 zł.

Pierożek jako kierownik szkoły brał udział w zbiorze zboża na fundusz budowy szkół. Starostwo zostało powiadomio-

ne pewnego dnia, że zboże „szkolne” wędruje po sklepach prywatnych. Przeprowadzone dochodzenie wykryło jednak inne ciekawe szczegóły z życia i postępowania Pierożka. Oto stwierdzono, że kiedyś zdawał on do 5 klasy szkoły powszechnej i ścigał się. Na tym skończyło się jego „oficjalne” wykształcenie. Pracę zaś w szkolnictwie uzyskał dzięki podrobionemu świadectwu szkolnemu. [z].

Nowinki radiowe

Kto chce być milionerem?

Zdaje się, że tytuł ten nie jest zupełnie właściwy. Należałoby raczej odwrócić pytanie kto nie chce być milionerem...!

A jednak są tacy.

Jak to? — zapyta zdziwiony czytelnik. Któż to może nie chce być milionerem? Może bardzo bogaci?

— Nie.

— Może tacy, których nie obchodzi fakt nieposiadania pieniędzy?

— Też nie.

— Może niespełna rozumu?

— Nie.

— Może tacy, którzy są w przededniu otrzymania spadku z Ameryki w kwocie 10 milionów dolarów?

— Nie chcą być ci, którzy nie mają radia.

Zaintrygowanemu czytelnikowi śpieszmy wyjaśnić całą sprawę. Milionerem, czyli abonentem radiowym Nr 1.000.000 może zostać każdy, kto niezwłocznie zostanie radioabonentem. Nasz szczęśliwy milioner nie otrzyma wprawdzie miliona w gotówce, ale i 4 tysiące piechotą nie chodzi.

Ponieważ jednak konkurentów jest dużo, trzeba się mocno śpieszyć, żeby nie zostać radioabonentem Nr 1.000.005 na przykład. Unikajmy straconych okazji!

Wycieczka dla radiolubnych

Dzisiaj Teatr Miejski na Pohulance zaprasza wszystkich radiolubnych na przedstawienie „Gałązki rozmarynu” o godz. 20. Każdy radiolubny może na podstawie kwitu za abonament radiowy za grudzień lub styczeń otrzymać dwa bilety po cenach specjalnych (25 proc. poniżej propagandowych).

Teatr m. NA POHULANCE

Dzisiaj o godz 8 wiecz.

Gałązka rozmarynu

Ceny popularne

Z teatru wolińskiego

Teatr Woliński im. J. Słowackiego odegdał odegrał po raz pierwszy w Łucku lekką komedię W. Ellisa pt. „Pierwszy występ Jenny”. Sztuka to z kategorii tych, co dobrze bawią publiczność, choć nikt nie czyta ich przed premierą i nikt zazwyczaj po raz drugi na nie nie chodzi. Słowem — repertuar dość mierny, dostatecznie lekko strawny dla widzów, chodzących do teatru po to tylko, żeby się ubawić. Są komiczne sytuacje, odpowiednio poparte grą aktorów, zwaśzcza Fernera (Tobiasz Marc) i Ursynówny (Jenny), akcja żywo się toczy, no i konczy się tak, jak sobie tego życzą widzowie. Czego więcej potrzebował Kto by się tam klopał o to, że sytuacje są dość wyświechtane, postacie papierowe i banalne, a całość — powiedzmy delikatnie — głupiutka. Podobno na Wolińniu także publiczność woli tzw. lekką reperturę — więc go ma. A ci, co w teatrze innych wrażeń szukają, z tym większą niecierpliwością oczekują na innej mały repertuar, który wobec konkretnych okoliczności redukuje się w chwili obecnej do jednej tylko sztuki, ale niebyłajakiej.

Sygnalizujemy ukazanie się w czasie najbliższym w teatrze objazdowym wolińskim komedii Rostanda pt. „Cyrano de Bergerac”. W roli tytułowej wystąpi dyr. Janusz Strachocki, który jest uważany za najlepší w Polsce odtwórca tej postaci.

mady żwawych chłopców i dziewczetek. Wędrują sobie w świat, chłonąc całą duszą piękność rodzinnego kraju, brazy, pamiętek, i tęsknią do jakiejś „wielkiej przygody”, do jakiejś „nowej wielkości polskiej”, nie zaprzestając przy tym swych, właściwych swemu wiekowi figlów i przekomarzań się, z których sporo jest bardzo zabawnych. Mimo pewnej sztuczności, miła i pogodna książka, poruszająca piękne uczucia.

Dwie opowieści leśne Feliksa Saltena, H. M. Tamowskiego, wyd. Księgarni Powszechnej, to Perri, dzieje wiewiórki i 15 zajęcy, kronika rodzinna gniazda zajęczków. Zwierzęta traktowane jak ludzie, ich uczucia, myśli, walka z ciągłym niebezpieczeństwem, którym grozi zachłaniany i okrutny człowiek. Opis konania kozła w lesie przerażający, jak również polowanie na zajęce, okropne jatki, gdzie cała krwiożerczość ludzi występuje z ohydą jaskrawością. Gdybyż takie książki, pisane żywo i dowcipnie mogły złagodzić to znaczenie się nad zwierzętami, jakie codzień uprawia człowiek!

Dla młodzieży wreszcie książki: wileńska i naroczańskie. Jedna, to

czyj jeszcze nad Naroczem jest tyle dzikich zwierząt? Ale to drobne zastrzeżenie.

O ile ze światem zwierząt autor daje sobie doskonale radę, o tyle nie prawie nie pisze o ludziach, a przecie lud nadjeziorny też ciekawy, ma swoje legendy i zwyczaje. Z gwarą zupełnie nie daje sobie rady p. Lisiewicz, to też używa jej b. mało, zaznaczając tylko od czasu do czasu jakieś słowo i tak jest lepiej, niż przez kręcać. Jedyny zarzut, jakibyśmy uczynili, to fantastyczne i zupełnie niewiarygodne odkrycie przez Pawła tego mamin-synka, schronu ze szczątkami meża ciotki, których ona poszukuje nad tym brzegiem od kilkunastu lat. Nie mówiąc o tym, że wszystkie schrony i betonowe okopy są doskonale przez wojskowość zbadane i zarejestrowane i stanowią obiekt ochraniający, nie ma nad Naroczem takich schronów nieprzebadanych, żeby kobiety szukały szczątków meża przez lat kilkanaście, nie znalazła tego, co od niej świeżo przybyły ze Lwowa chłopiec, mało obeznany z miejscowymi warunkami. Również wycieczki Pawła na jeziorze w czasie burz nie wiarogodne. Nie należy przyzwyczajać młodzieży do zdarzeń i przygód

nie mających podstawy realnej. To psuje jasność i trzeźwość rozumowań i spoglądania na otaczający świat. Ale to zdarzenie, które staje się punktem centralnym pobytu Pawła nad jeziorem, ginie w ogólnym, doskonale podchwytanym kolorystycznie miejscowości, w tej cudnej atmosferze błękitu, piasków, lasów lub chmur i burz, które muszą zachwycić każdego kto był nad naszym morzem wewnętrznym.

O Ryśku z Belmontu. Muszę powtórzyć zdanie jednego z młodocianych czytelników: — „Ależ ona, ta pani zna naszego brata, aje!” O tak, to jest wileńska książka w każdym calu. To są żywi ludzie, cały ruchliwy, indywidualny światek, niezależny od starszych, znoszonych tylko bo się ich kocha, ale poza którymi odbywają się przeróżne sprawy młodych. Będąc sama pedagogiem i matką dorastającego syna, umie p. Kobyliańska wyczuć się w dusze młodzieży, odczuć serdecznie jej zmagania się i uczucia. Może Rysiek jest zbyt doskonały, ale wszak może istnieć jako ideał rycerski, jako wzór do naśladowania. A ileż jest doskonałego humoru w opisie jego wiernej drużyny, w tupecie tych żużlików wileńskich, których on gromadzi w karne wojsko wywiadów

czy i prowadzi do niezwykłych wyczynów, pomagających policji w tropieniu bolszewików. Doskonale też i pedagogicznie zaznaczyła autorka, że wszystkim jednak najdzielniejsi chłopcy w tym wieku nie dadzą rady i że policja (sympatycznie opisany przodownik Teodor), jednak lepiej potrafi wykrywać złoczyńców. Pobożne osoby, stróż Józef, kucharka Katarzyna, ich kochana, wileńska gwar, sylwetki starszych dziewczynek, wszyscy są tacy żywi, prawdziwi, nie papierowi. Ruszają się w radości czy trwodze, przechodzą odpowiednio do swych indywidualności wielekroć wrzucił i przygód, których tęsknotą pała chmurny na razie Sławek, potrzebujący przyjaciela, syn doktora.

Pogodna, wesoła, ta książka ma przy tym wiele poważnych, silnych wskazań życiowych, umiejętnie przefiltrowanych. A częste inwokacje do Trzech Krzyży, jaśniejących nad Wilnem, dają specjalnie poetyczny kolor ryt tej miłej, uroczej książce o Wilnie i wileńskich dzieciach. Teraz młodzież polska pozna Wilno od strony jej najmłodszych mieszkańców, a może na Belmontie sformuje się naprawdę hufiec Ryśka?

Hel. Romer.

Z muzyki

Koncert Haliny Zboromirskiej i Aleksandra Poleskiego

Wtorkowy koncert na Pohulance był o tyle ciekawy dla wileńian, że się usłyszało dwoje młodych artystów, którzy właśnie na terenie Konserwatorium Muzycznego im. Moniuszki w Wilnie przed kilku czy też kilkunastu laty rozpoczęli swoje studia muzyczne. Oboje dokończyli ich za granicą, jak o tym poinformował dokładnie program koncertu. Bardzo to dobry zwyczaj dawanie paru szczegółów informacyjnych o sobie, należy tylko przy tym unikać zbyt superlatywnych wyrażań, pozostawiając raczej urobienie sądu słuchaczom.

P. Zboromirska posiada głos sopranowy, ukształtowany w szkole włoskiej. Znać to od razu po sposobie pojęcia i ujęciu muzycznym, aczkolwiek w pierwszej chwili niezaprzeczone nie trema nie pozwoliła jej owaładnąć całkowicie sobą i podporządkować brzmienie głosu swoim zamierzeniom. Cechuje ją pewna rozważa (czy też może zbyt ostrożność) w podchodzeniu do bardziej eksponowanych miejsc. Fraza muzyczna jest pełna, aczkolwiek może w tej chwili nie jest jeszcze indywidualnie swobodna, co jest zdobyczą całkowicie dojrzałych artystów. Bardzo wyraźny nacisk położony został na walory dramatyczne odtwarzanych utworów stąd wynika czasem nawet pewne pomniejszenie wartości ściśle muzycznych.

Program zapoznał nas z utworami starszych kompozytorów: Caldara, Durante, Belliniego, Masseneta, Karłowicza, Respighiego. Najlepiej wypadły: „Casta Diva” Belliniego oraz „Nebbia” Respighiego. Z arcyoperowych usłyszeliśmy Verdiego — „Ave Maria”, Mascagniego „Voilà sa pète o mama” oraz słynną arię z „Madam Butterfly” Pucciniego. Wreszcie na bis dwa naddatki, najlepiej odpowiadające usposobieniu artystki.

Koncert wykazał, że p. Zboromirska ma szlachetne ambicje i niezaprzeczone dalsza praca pozwoli jej osiągnąć nowe wyniki, wydoskonalić to co już nabyła, wyrównać całą skalę głosową do dobrej już w tej chwili prezentującej się góry, rozwinąć jeszcze połot interpretacyjny.

Bardzo dodatnio zaprezentował się skrzypek p. Poleski. Ścisłość kronikarska nakazuje mi tu przypomnieć,

że swego czasu, bodajże w 1925 r., Poleski jako uczeń konserwatorium uzyskał medal 3 maja: „za pilność w studiach zawodowych” jak brzmiały słowa uzasadnienia. Zdaje się, że było to spośród czterech ówczesnych odznaczeń — najtrafniejsze.

Cechuje go bardzo pięknie wyrobiony o szlachetnej barwie ton. Każdy dźwięk jest pełny, zwarty w sobie, wyodrębniony od następnego (najbardziej uderzało to zwłaszcza w Ba cha Sarabandzie. Swoboda techniczna — bardzo nieprzeciętna. Fraza muzyczna jest zaokrąglona i utrzymywana w szlachetnym stylu. Jest już dojrzałość interpretacyjna, wyrażająca się w tym specyficznym różnicowaniu każdego wykonywanego utworu. Dobrze brzmiał „Nokturn” Chopina „Habanera” Sarasatego. Ponadto usłyszeliśmy jeszcze Paganiniego „Koncert” oraz „Le Streghe”.

W koncercie kadenca była układu wykonawcy. Można by jej zarzucić zbyt wielki nacisk na efekty techniczne, od których i tak się roi cały „koncert”. „Le Streghe” jest popisem wirtuozostwa, które niepokoi przede wszystkim. Porywa tylko wtedy, gdy wykonawca jest ponadto indywidualnością obdarzoną nadzwyczajnym temperamentem artystycznym. Osiągnięcia tych szczytów to sprawa wyjątkowych wręcz uzdolnień. Poleski jest na dobrej drodze do tego.

Sumując wrażenia tego wieczoru, trzeba wypowiedzieć życzenie: oby takich było więcej. hbk.

DLA KASZLACYCH I OSZARBIANYCH
LELIWA KARMEŁKI I EKSTRAKT
Do nabycia w aptekach i drogeriach

Książka kształci, bawi, rozwija
Czytelnia Nowości
Wilno, ul. Św. Jerzego 3
OSTATNIE NOWOŚCI
Lektura szkolna — Beletrytyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję
Czynna od 11 do 18.
Kaucja 3 zł. Abonament 1.50 zł

Kurjer Sportowy

Mecze pięciarskie nie odbędą się z powodu braku... sali

Mecze pięciarskie pomiędzy mistrzem Lwowa „Lechia”, a mistrzem Wilna „Elektrykiem” 15 bm. i reprezentacją „Tartu” Estonia, a reprezentacją naszego miasta 22 bm. — nie odbędą się z powodu braku odpowiedniej sali, gdyż:
1) Sala Ośrodka WF przy ul. Ludwiskiej Nr 4 jest zbyt mała.

2) Sala kina „Mars” w dniach 15 i 22 bm. jest zajęta.
3) Kino „Helios” sali nie wypożycza. Innych odpowiednich pomieszczeń w Wilnie nie ma.
Wszelkie wysiłki rozbijają się o przeszkodę, której pokonać nie możemy — brak sali.

Kurs jazdy figurowej na łyżwach

W najbliższy poniedziałek 16 bm. Wil. Okr. T-wo Łyżwiarskie rozpoczyna na dwóch reprezentacyjnych ślizgawkach 10 dniowy kurs jazdy figurowej na łyżwach, pod kierownictwem kapitana sportowego wielokrotnego mistrza Wilna A. Brewińskiego, oraz instruktorów posiadających tytuł instr.: mistrzyni Wilna Szejkiśówny i Ławrynowiczówny. Pożądanym byłoby, aby każda ze szkół wyznaczyła po kilku zaawansowanych w łyżwiarstwie uczniów i uczennic. Kurs będzie prowadzony na ślizgawce MK WF i PW na placu im. Mar-

szalka Józefa Piłsudskiego od godz. 16 do 17.30 i na ślizgawce w parku Żeligowskiego od godz. 18 do 19.30. Opłata za cały kurs wynosi 3.00 zł. Zgłoszenia przyjmie sekretariat Wil. Okr. T-wo Łyżwiarskiego, ul. Ludwiska Nr 4 (Okr. Ośr. WF — Wilno) w godz. 9—15 oraz kasa ślizgawki na placu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w godz. od 9 do 20, zaś na ślizgawce w parku Żeligowskiego w szatni Wil. Okr. T-wo Łyżwiarskiego od godz. 17 do 20.

Uwaga łyżwiarze szybkobiegacze

Wkrótce Wil. Okr. T-wo Łyżwiarskie urządza pierwsze propagandowe biegi łyżwiarskie w dwóch kategoriach: juniorów do lat 18 i seniorów od lat 18 wwyż pań i panów — na różnych dystansach (od 200 do 3.000 metrów). Zawody odbędą się na specjalnej bieżni łyżwiarskiej na sadonie Okr. Ośr. WF — Wilno na

Pióromoncie. Zwycięzcom zostaną przyznane nagrody ofiarowane przez Komendanta Okr. Ośr. WF. Wilno, kpt. Żmudzińskiego oraz Wil. Okr. T-wo Łyżwiarskiego. Cieszy nas, że zaniedbane dotychczas, pełna emocji konkurencja łyżwiarska doczekała się nareszcie odrodzenia. Nie wątpimy, że zawodników będzie sporo.

Pierwsze tegoroczne zawody narciarskie w Wilnie

Sekcja Narciarska Akademickiego Związku Sportowego organizuje 15 bm. bieg narciarski na dystansie 15 km. Zgłoszenia przyjmowane są w lokalu AZS przy ul. Św. Jędrzejki 10 od godz. 18 do 19 do dnia 14 bm. włącznie. Początek zawodów w niedzielę o godz. 12. Start i meta na

Rowach Sapieżyńskich. Zbiórka zawodników i losowanie numerów w dniu zawodów w schronisku na Rowach Sapieżyńskich o godz. 11. Startowe wynosi 25 gr dla stowarzyszonych i 50 gr dla niestowarzyszonych.

Na rokowania handlowe z Estonią wyjechał wicedyr. M. Szyszkowski

12 bm. rozpoczynają się w Tallinie rokowania handlowe z Estonią, na które z ramienia Rady Handlu Za granicznego — jako jej delegat wy-

jeżdża p. Mikołaj Szyszkowski, wicedyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Drenowanie łąk w Dziśnieńszczyźnie Minister Rolnictwa udzieli 10 tys. zł. dotacji

W roku ub. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych udzieliło dla powiatu dziśnieńskiego 10 tys. dotacji na rozwinięcie propagandowej akcji drenarskiej. Ogólna ilość gruntów zdrenowanych na terenie powiatu przez referat melioracyjny wynosi 42 ha, przy czym w r. ub. zdrenowano 12 ha. Z uwagi na lepsze urodzaje na gruntach zdrenowanych akcja ta nabiera coraz szerszego rozgłosu, dowodem czego jest duży napływ zgłoszeń do drenowania wyłącznie spośród drobnej własności. Właściciele zdrenowanych gruntów pokrywają tylko 70 proc. kosztów drenowania spłacanych w ciągu 30 lat przy niskim oprocentowa-

niu, resztę zaś pokrywa skarb państwa. Koszt drenowania 1 ha wynosi przeciętnie 350 zł bez dozoru technicznego, którego dostarcza państwo bezpłatnie. Nadto referat melioracyjny starostwa rozpoczął prace doświadczalne drenarskie na łąkach dziśnieńskich, które będą kontynuowane z wiosną rb. Prace te są finansowane przez Min. R i RR w celu zbadania czy przez zdrenowanie tych łąk da się uzyskać zwiększenie plonów. Zaznaczyć należy, że na przestrzeni 100 km po obu brzegach rzeki Dziśnieńki ciągnie się 10-kilometrowy pas łąk, które stanowią glebę zupełnie nieprzepracowaną.

Żydowskie szkolnictwo prywatne nie będzie subsydiowane przez samorząd

Znamienna uchwała wileńskiego Magistratu
Przy uchwalaniu nowego preliminarza budżetowego na Radzie Miejskiej duże ożywienie wnosi zawsze sprawa subsydiowania przez samorząd prywatnego szkolnictwa żydowskiego.

Sprawa tych subsydiów znalazła się obecnie na porządku obrad Magistratu w związku z rozpatrywaniem wydatków miasta na oświetlenie w nowym roku budżetowym. Po dłuższej

dyskusji Magistrat stanął na stanowisku, że udzielanie subwencji dla żydowskich prywatnych szkół powszechnych do obowiązków samorządu terytorialnego nie należy.

Uchwałę swą Zarząd Miejski umotywował następującymi względami:

1) Żydzi nie tylko nie mają ograniczeń w dostępie do publicznych szkół powszechnych, lecz korzystają jeszcze z przywileju posiadania publicznych szkół powszechnych świętujących sabaty.

2) Będąc równouprawnieni a nawet uprzywilejowani w publicznym szkolnictwie powszechnym (bo mają do wyboru dwa rodzaje szkół: ogólnych i świętujących sabaty), nie mogą korzystać z subwencji dla szkolnictwa prywatnego wtedy, kiedy żadnym innym szkołom prywatnym (ani polskim, ani litewskim czy rosyjskim) subwencja nie jest udzielana.

Magistrat, biorąc pod uwagę te trudności finansowe szkół żydowskich, jakie mogłyby powstać wskutek przerwania subwencji w czasie trwania roku szkolnego, uchwalił jednak przyznać jeszcze subwencję na pierwszy kwartał roku budżetowego 1939-40 w kwocie około 10.000 zł. (tzn. czwartą część sumy z roku 1938-39 wynoszącej 38.863 zł.).

„Podwieczorek bez mikrofonu” na walce z gruźlicą

Komitet Dni Przeciwgruźliczych zaprasza wileńian na „Podwieczorek bez mikrofonu” w niedzielę, dn. 15 bm. punktualnie o godz. 17 w salach Hotelu Georges’a przy taskawym udziale p. Wandy Wyleżyńskiej, prof. konserwatorium p. Sergiusza Benoniego, solisty Opery La Scalla oraz artystów Teatru Miejskiego pp.: H. Buyno, L. Korwina, W. Nawrockiej, M. Sikorskiej, Z. Blichowicza, A. Żułwskiego i W. Ilcewicza.
Wysoki poziom artystyczny niewątpliwie pozwoli spędzić miłe czas oraz tym samym przyczyni się do powiększenia funduszu na walkę z gruźlicą.

Pożegnanie przewodniczącej Koła R. W. Wilno

10 bm. w lokalu Rodziny Wojskowej zebrało się liczne grono członkiń, by pożegnać swoją przewodniczącą p. Hannę Janicką.

Serdeczny nastrój przy czarnej kawie wywalało krótkie, lecz szczere i piękne przemówienie p. Zofii Mikulińskiej, która przed stawiając doniosłość dokonanej pracy przez p. Janicką, życzyła jej, by i nadal na nowym posterunku opromieniała dalszy ciąg swych działań tym uśmiechem i pogodą, jaka kie wniósła w atmosferę wileńskiego Koła R. W.

Nie żegnamy się z panią — mówiła p. Mikulińska — lecz w słowie „do widzenia” wyrażamy pewność spotkania się wielokrotnie w naszej pracy.

P. Fieldorfowa, nowa przewodnicząca Koła R. W., nadała silniejszą nutę swemu przemówieniu, akcentując, że konieczność zmiany miejsca nie wytrąci członkini R. W. z jej pracy, którą zawsze podejmie w nowym otoczeniu po żońniersku dla wspólnej sprawy. Wyraziła również pewność, że p. Janicka wniesie do nowego środowiska swą bezpośredniość i serdeczność, która jej tu zjednała tyle przyjaciół.

P. Janicka w słowach pełnych wzruszenia dziękowała za pomoc i poparcie w jej wysiłkach i wyraziła swe głębokie przywiązanie do wileńskiego Koła R. W., w którym się tak dobrze pracowało.

Wieczór zakończył się odśpiewaniem przez p. Baumanową kilka pieśni przy akompaniementie p. Mikulińskiej, która nadto odegrała parę utworów.

P. Janicka opuściła lokal z wiązką kwiatów, symbolem serdecznych uczuć wszystkich członkiń wileńskiego Koła R. W. Z. N.

POKOJE
TANIE, CZYSTE I CICHE
W HOTELU ROYAL
Warszawa Chmielna 81
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”
15% rabatu

Listy do Redakcji

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” — Wilno.
W związku z notatką pt. „Rozłam w Falandze Wileńskiej”, umieszczoną w „Kurjerze Wileńskim” z dn. 10 bm. na podstawie Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 21 listopada 1938 r. Dz. U. Nr. 89, poz. 608 art. 27 i 28 proszę o sprostowanie następujących wiadomości:

Nieprawdą jest jakoby 8 bm. nastąpił w „Falandze” wileńskiej rozłam i to „wskutek różnic ideowych i organizacyjnych”, — natomiast prawdą jest, że zostało usuniętych z czynu nieetyczne 3 (trzech) członków, którzy istotnie zgłosili akces do OZN.

Ref. Prop. Wil. Okr. Nar. Rad. Obozu „Ruch Młodych”

W związku z zamieszczonym w prasie zaprzeczeniem „Falangi” jakoby tylko trzech jej członków opuściło organizację i zgłosiło swój akces do O. Z. N. — Komenda Okręgu Wileńskiego Związku Młodej Polski stwierdza, że w dniu 6 bm. 7 luźli z „Falangi” przybyło do Komendy Z. M. P. oświadczając, że porzucają dawną organizację z powodu panującego w niej chaosu i braku konkretnych prac.

(Podpis nieczytelny).
Komendant Okr. Wil. Z. M. P.

Walne zgromadzenie piłkarzy wileńskich

15 stycznia 1939 r. w lokalu KPW „Ognisku” przy ul. Kolejowej Nr 19 w Wilnie odbędzie się Walne Zgromadzenie Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, w pierwszym terminie o godz. 10.30 — w drugim o godz. 11.00. Wszyscy członkowie Wil. OZPN proszeni są o punktualne przybycie.

W celu przyjęcia z pomocą klubom prowincjonalnym w wysłaniu swoich delegatów na Walne Zgromadzenie, Zarząd Wil. OZPN poczynił starania w PZPN o wyjednanie 33% indywidualnych zniżek kolejowych.

W związku z tym, kluby prow., które zamierzają wysłać delegatów, nadesię od wrośnie do sekretariatu Zarządu Wil. OZPN w Wilnie przy ul. Zamienskiej Nr 9 m. 6 ich nazwiska i fotografie — o ile nie mają do tej pory wystawionych legitymacji członkowskich WF i PW, które są niezbędne przy przejazdach kolejowych.

Na posiedzeniu Zarządu Wil. OZPN w dniu 12 bm. przyjęło w poczet członków Wil. OZPN klub sportowy pn. „Jodemka” z siedzibą w Nowej Wilejce.

Na podstawie „z Świadczenia” kierownika szkoły...

Do sklepu mięsa p. Ziemi przy ul. Żwirki i Wigury 61 wszedł jakiś osobnik i na podstawie zaświadczenia kierownika szkoły powszechnej nr. 18 pobrał od p. Ziemi 25 kg. mięsa, wartości 35 zł.
Okazało się, że zaświadczenie było sfałszowane.
Poszkodowany zameldował policji, która poszukuje oszusta. (e).



Uczestnicy otwartego w Krakowie kongresu C. I. E., w przejeździe do Krynicy, zwiedzają hutę „Piłsudski” w Chorzowie.

Dorożkarz zawiózł pasażera do rabusiów

24 lata więzienia za 84 złote

Niezbyt dawno w pobliżu mostu kolejowego przy ul. Ostrobramskiej dwa „typy spod ciemnej gwiazdy” wciągnęli do dorożki przechodzącą tą ulicą dziewczynę wywozłą ją za miasto i tam... porzucili. Dorożkarz brał czynny udział w tej eskapadzie; był w znowie z napastnikami. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem dochodzenia prokuratorskiego i wkrótce prawdopodobnie znajdzie się na wokedzie sądowej.

Wczoraj natomiast Sąd Okręgowy rozpoznał sprawę

O NAPAD RABUNKOWY, DOKONANY RÓWNIEM PRZY WSPÓŁDZIALE DOROŻKARZA

na ulicach Wilna. W tym wypadku dorożkarz zawiózł przygodnego pasażera do ukrytych w ciemnym zaułku opryszków i dopomógł im ograbić go.

Gangsterzy Ameryki podczas swoich zachowań „wycyzów” posługują się nowoczesnymi zdobyczami techniki, jak auta, karabiny maszynowe, gazy... Nasze meły miejskie pod tym względem są bardziej zacofane i używają, jak widzimy, tak przestarzałego środka lokomocji, jak dorożka. Z pewnych względów może to i lepiej. Z drugiej zaś strony wypadek tego rodzaju (a było ich znacznie więcej) wpływa na powstawanie podejrzeń pod adresem nawet Bogu ducha winnych „mistrzów bata” ze strony ich klientów. Osobiście znam wiele wilińskanek, które wołać przejeżdżać samotnie dłuższą drogę po ciemnych zaułkach wczorazem

NIŻ POWIERZYĆ SWOJĄ OSOBĘ PIERWSZEJ LEPSZEJ DOROŻCE.

Rzecz oczywista, że te wszystkie zastrze-

żenia nie dotyczą dorożkarzy bezwzględnie godnych zaufania.

Napad rabunkowy na przygodnego pasażera odbył się w sposób następujący.

P. Bronisław Pietkiewicz w dniu 15.X. 1938 r. o godzinie 10 wieczór na ul. Ostrobramskiej wsiadł do pierwszej z brzegu dorożki i kazał się wleźć na Breg Anto kolski. Ku wielkiemu zdziwieniu p. Pietkiewicza dorożkarz po ruszeniu z miejsca skręcił od razu na ulicę Subocz zamiast jechać w kierunku ul. Wielkiej.

— Stój, dokąd pan jedzie!

Mistrz bata w odpowiedzi zaczął kłaniać.

Na Bakszcie do dorożki wskoczyło dwóch mężczyzn. Jeden z nich zaskakiwał p. Pietkiewicza usią, drugi zaczął skręcać mu ręce. Napadnięty bronił się rozpaczliwie. Draby zaczęły go

BIĆ PO GŁOWIE

Gdy zaś „uspokoili” swoją ofiarę jeden z nich wyrwał p. Pietkiewiczowi kieszekę ze

spodni, gdzie się znajdowała portmonetka z 84 zł., chustka i szczyryk. Wyrzucono wreszcie p. Pietkiewicza z dorożki na bruk. Zdążył jednak zanotować numer dorożki.

Dorożkarzem okazał się Julian Borłkie wicz, napastnikami zaś — Jan Taraszkiewicz i Józef Jurgielewicz. Do winy nie przynali się i twierdzili jednogłośnie, że całe zajście miało

ZUPEŁNIE INNY PRZEBIEG.

P. Pietkiewicz rzekomo nie chciał zapłacić za kurs, to też zmuszano go itd.

Podczas rewizji znaleziono u Jana Taraszkiewicza szczyryk i chustkę p. Pietkiewicza; portmonetkę zaś u Jurgielewicza.

Sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał każdego z nich

NA 8 LAT WIĘZIENIA

z pozbawieniem wszelkich praw na 5 lat.

(z).

Aresztowanie b. członków „Złotego Sztandaru”

Wieżlił większy transport kaloszy i butów

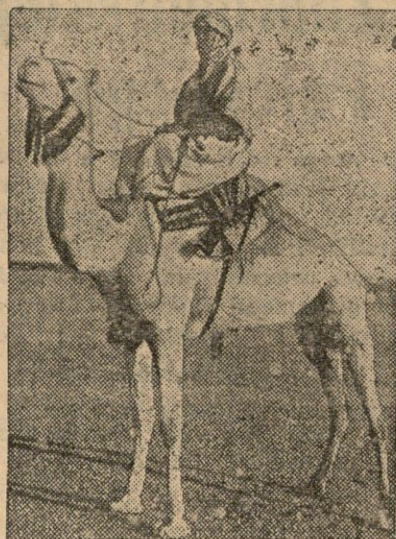
Wyładowcy aresztowali w Wilnie wczoraj dwóch b. członków bandy „Złotego Sztandaru”, Jankieła Perelszteinę, znanego pod przydomkiem „Kanarek” oraz jego syna, którzy wieźli większy transport nowych śniegowców i kaloszy firmy „Ardal”.

Perelszteinowie twierdzą, że nabyli to

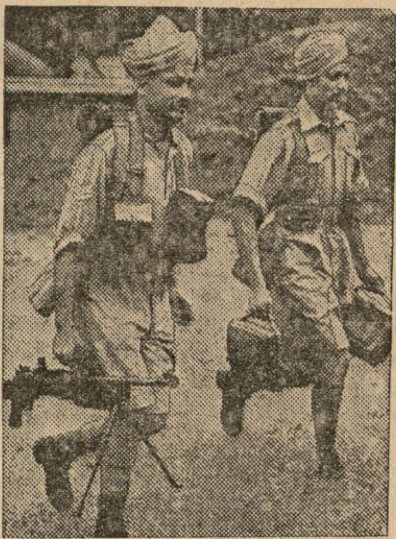
war w Warszawie od nieznanego osobnika. Policja przypuszcza, że zatrzymany transport pochodzi z większej kradzieży, dokonanej na terenie Warszawy.

Śniegowce i kalosze przewieziono do Wydziału Śledczego, zaś Perelszteinów osadzono w areszcie.

W związku z włoską kampanią o Dżibutti



Posturunek angielski w Somalii nad granicą abisyjską.



Ćwiczenia kolonialnych oddziałów francuskich w Dżibutti.

4 dzień ciągnięcia 4-ej kl.

Główne wygrane I i II ciągnięcia

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. pada na nr. 47911
10.000 zł.: 16577 73901 90790 97026 143715
5.000 zł.: 59523 74765 80226 80544 114042
2.000 zł.: 18814 23567 41601 46933 55713 59401 77807 79415 85777 98766 100864 104163 105271 122109 131917 138778 149406 158471
1.000 zł.: 10115 10951 15637 20584 24633 31344 37051 50007 51010 51914 64928 65135 82181 82198 84359 85491 92143 104784 110078 125660 126782 136376 139522 159454

III ciągnięcie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. pada na nr. 64673.
15.000 zł.: 117956.
5.000 zł.: 42161 114152.
2.000 zł.: 2703 15185 18026 22576 27052 36712 39745 55397 61494 63704 115734 139091 135390 139104 156656.
1.000 zł.: 9099 16970 17203 27039 27550 27560 31726 31855 33628 36969 35446 36074 38752 41809 43293 49034 54238 57218 60642 64977 65770 68069 77258 77669 77852 80115 83440 87956 97425 99836 101650 107622 107674 124200 125898 135178 144132 149875.

Złóż ofiarę

na walkę z rakiem

Tabela loterii

5 dzień ciągnięcia 4-ej klasy 43-ej Loterii Państw.

Główne wygrane I i II ciągnięcia

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. pada na nr. 97858

15.000 zł.: 22106
10.000 zł.: 5477 7924
5.000 zł.: 16284 18093 57210
2.000 zł.: 13083 23301 33372 34107 37722 44253 48345 48717 53941 85044 87924 96057 104948 121537 122333 134331

1.000 zł.: 1694 6610 9000 17318 18651 19818 22128 30320 32029 36099 37755 40711 51700 60731 65467 69469 70030 70908 78988 80323 90483 93365 98341 107372 115280 117772 134888 134992 144700 146121 152301

Wygrane po 250 zł.

80 100 76 43... 597 655 839 995
1182 45 297 301 55 436 587 864
2179 87 336 429 58 79 535 63 847
892 72 3134 432 502 638 700 44
858 84 973 4033 120 39 277 588
678 964 5222 337 566 846 976
6152 76 85 245 375 404 16 20 56
48 86 94 637 76 88 821 83 95 7116
56 249 371 38 459 522 53 74 693
910 30 41 8039 57 164 79 285 323
98 592 691 791 953 60 62 9080
237 495 596 866 91 10226 484 85
88 734 42 802 32 97 929 69 11115
349 89 403 40 517 90 91 12007
85 478 550 73 644 862 928 13007
48 169 75 239 62 311 423 74 82
630 804 904 98 14005 137 5 240
53 544 54 87 704 819 900 15171
1304 91 751 87 80 865 943 72
16004 21 582 641 65 62 17062 154
289 437 540 35 770 42 78 833
91 903 18076 85 202 77 457 609
802 92 925 39 53 19034 362 474
579 93 679 64 780 806 17 93
21061 415 558 625 28 83 742 857
21103 404 553 54 674 73 72 76
965 22023 203 8 433 67 92 533
93 632 69 99 712 55 98 804 901
4 14 23009 36 42 129 72 201 8
824 84 93 441 71 677 714 60 800
24061 98 3330 613 286 84 717 85
833 42 963 70 25170 88 315 410
537 26109 22 79 415 531 819 29
88 929 27065 105 278 349 526 52
93 94 630 737 99 823 61 28000 10
40 84 537 697 720 63 880 92 29172
233 47 323 473 741 45 88 865 944
30023 199 20 387 433 35 543 618
43 712 68 52 926 64 31031 195
220 62 361 96 468 94 509 624 35
778 84 89 831 84 984 32065 66
101 27 246 49 303 463 509 624
35 64 799 919 46 57 33110 262
447 864 908 34196 283 94 395 430
37 88 824 964.

313 71 508 611 815 76 969 44088 203
448 70 45094 110 304 71 411 59 554
46039 174 239 371 84 419 77 83 628
36 62 871 909 47005 97 137 271 92
353 63 70 412 520 631 719 99 856
914 48132 79 241 83 92 95 441 501
95 654 761 807 28 79 921 49086 184
85 456 70 506 89 605 729 69 828 29
50005 75 223 51 621 37 844 913 80
51154 225 56 373 430 76 83 257 68
665 712 873 929 52082 99 127 527 98
318 73 546 695 702 53 59 870 75 928
53022 268 447 512 15 37 693 800
54002 8 82 92 137 274 57 311 13 70
406 546 642 90 758 881 903 55028 37
47 184 275 94 440 92 528 63 654 743
64 67 84 872 92 931 38 56058 149 237
523 776 947 57052 66 86 248 519 95
644 56 732 961 58011 41 338 542 667
743 63 935 63 84 90 59135 242 93
328 554 67 650 721 841
60005 67 228 306 74 98 457 94 544
681 775 86 848 61124 37 210 345 412
58 536 709 918 27 68 62171 220 66
63063 132 61 379 403 44 770 62068
112 95 480 733 55 1 93 999
65281 41 368 77 424 851 967 94
66045 213 38 337 663 84 761 99 812
21 34 921 67195 276 923 49 69 675
78 732 52 904 68007 176 420 554 615
780 866 75 907 77 69245 62 340 74
510 22 692 784 813 902 27
70008 33 35 267 81 385 421 508
57 95 662 888 89 919 71066 183 295
516 622 857 933 72064 189 275 485
551 612 88 715 80 889 98 942 73109
235 77 327 67 402 22 86 522 26
628 945 74002 60 157 206 59 61
382 428 589 806 31 83 972 75028
39 288 474 553 659 742 917 76034
57 171 75 256 559 65 995 77022 30
194 463 734 886 78020 53 232 36
319 466 568 606 41 717 55 821
79014 71 231 470 501 727 821 29
958
80001 17 71 134 82 210 34 95 314
483 558 617 81027 271 74 460 67
527 605 776 83 82012 448 68 548
897 911 41 83184 841 96 435 531
764 84004 54 224 492 663 769
85015 160 302 43 47 89 85 850 845
973 90 96 86305 408 574 724 78
937 87371 516 743 842 968 88287
701 44 82 807 77 89020 81 115 298
938 566 634 727 47 569
90021 444 575 76 613 88 762 883
97 91012 131 250 71 546 48 830
92077 169 594 633 8 668 975 95413
22 616 72 866 82 94032 34 207 37
348 71 92 404 32 549 71 622 778
95427 517 45 751 73 890 956 96027
60 253 304 647 62 736 910 52
97067 227 28 37 57 74 855 69 561
750 965 98064 165 280 402 15 672
737 99000 3 120 22 232 311 49 437
768 883
10049 164 97 334 458 81 570 77
600 782 855 80 99 998 101026 182
216 338 480 92 97 509 56 652 727 67
74 839 70 943 61 97 102234 860 461
93 855 59 970 103067 83 123 661 332
41 26 717 936 41 72 104369 484 533
56 95 691 737 800 71 918 105192 233
81 395 419 88 503 926 31 40 42 48
106010 255 535 819 39 908 29 96
107233 650 740 77 108422 617 21 61
717 33 43 70 988 109040 114 842 556
602 85 96 110992 592 664 725 869
111347 48 677 88 974 112020 316
93 483 778 890 919 113018 202 192
303 75 466 79 634 717 942 114283 336
464 588 704 895 930 115191 380 67
429 43 709 13 805 48 901 116045 237
62 346 89 635 732 75 815 917 74 78
117148 232 71 377 493 632 60 710
102 5 8 936 118151 237 94 369 408
79 89 694 709 94 998 119011 44 142
93 269 82 354 79 602 28 88 962

120104 213 87 523 702 818 946
121085 126 58 72 361 488 510 42 614
803 16 917 122258 83 374 824 864
88 123123 73 265 73 364 72 600 19
25 729 838 920 124041 54 95 206 71
444 60 65 94 654 65 720 994 125048
55 155 846 61 484 82 529 680 855
918 63 126028 245 814 452 88 96 540
681 84 127029 59 178 391 434 91
558 655 71 729 871 984 86 128138
98 460 522 602 46 736 665 129088
128 43 60 73 90 571 602 988
130059 67 120 42 499 655 817 99
131023 246 306 74 594 771 841 48 99
132208 8 84 383 88 655 133330 86
431 85 45 506 82 776 87 869 943 62
134216 32 310 68 586 744 822 9 64
998 135259 357 450 596 625 818 54
136037 155 320 489 544 654 732 854
962 92 97 137017 52 283 93 392 908
670 657 80 822 42 80 906 138034 126
73 202 340 419 552 77 762 139032 55
154 302 52 402 85 515 28 40 81 756
63 897 922 96 140137 301 507 41 627
728 955 41187 531 55 334 78 520
93 677 96 721 819 142097 381 92 96
568 79 663 730 60 77 841 96 143085
122 67 92 212 87 353 446 59 79 564
748 876 144033 59 240 354 84 427
863 145019 37 39 146 298 310 502 48
632 787 921 146045 62 154 79 248
458 592 643 54 94 758 86 94 862
938 147011 51 259 77 304 400 608 56
767 68 875 986 148014 23 3 4106 212
515 713 808 70 96 908 74 149006 61
117 82 308 687 772 879 918 30 150078
144 52 330 88 561 603769 736 909 70
151045 77 81 151 256 92 325 551 693
768 97 977 152211 502 680 785 153116
69 388 469 86 648 805 98 918 154229
318 71 403 556 59 824 155086 102 98
51 534 98 621 766 957 150610 12 178
217 385 480 957 830 91 950 157039
57 179 949 57 690 869 97 917 50 97
158052 139 211 481 973 631 57 66
766 83 886 920 50 159069 60 183 217
57 77 348 561 609 17 31 858 74 86
69

130104 213 87 523 702 818 946
121085 126 58 72 361 488 510 42 614
803 16 917 122258 83 374 824 864
88 123123 73 265 73 364 72 600 19
25 729 838 920 124041 54 95 206 71
444 60 65 94 654 65 720 994 125048
55 155 846 61 484 82 529 680 855
918 63 126028 245 814 452 88 96 540
681 84 127029 59 178 391 434 91
558 655 71 729 871 984 86 128138
98 460 522 602 46 736 665 129088
128 43 60 73 90 571 602 988
130059 67 120 42 499 655 817 99
131023 246 306 74 594 771 841 48 99
132208 8 84 383 88 655 133330 86
431 85 45 506 82 776 87 869 943 62
134216 32 310 68 586 744 822 9 64
998 135259 357 450 596 625 818 54
136037 155 320 489 544 654 732 854
962 92 97 137017 52 283 93 392 908
670 657 80 822 42 80 906 138034 126
73 202 340 419 552 77 762 139032 55
154 302 52 402 85 515 28 40 81 756
63 897 922 96 140137 301 507 41 627
728 955 41187 531 55 334 78 520
93 677 96 721 819 142097 381 92 96
568 79 663 730 60 77 841 96 143085
122 67 92 212 87 353 446 59 79 564
748 876 144033 59 240 354 84 427
863 145019 37 39 146 298 310 502 48
632 787 921 146045 62 154 79 248
458 592 643 54 94 758 86 94 862
938 147011 51 259 77 304 400 608 56
767 68 875 986 148014 23 3 4106 212
515 713 808 70 96 908 74 149006 61
117 82 308 687 772 879 918 30 150078
144 52 330 88 561 603769 736 909 70
151045 77 81 151 256 92 325 551 693
768 97 977 152211 502 680 785 153116
69 388 469 86 648 805 98 918 154229
318 71 403 556 59 824 155086 102 98
51 534 98 621 766 957 150610 12 178
217 385 480 957 830 91 950 157039
57 179 949 57 690 869 97 917 50 97
158052 139 211 481 973 631 57 66
766 83 886 920 50 159069 60 183 217
57 77 348 561 609 17 31 858 74 86
69

KRONIKA

STYCZEN
12
 Czwartek

Dz. 6: Modesta M
 Jutro. Weroniki P.
 Wschód słońca — g. 7 m. 39
 Zachód słońca — g. 3 m. 15

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
 w Wilnie z dn. 11.1. 1939 r.

Ciśnienie 757
 Temperatura średnia — 6
 Temperatura najwyższa — 4
 Temperatura najniższa — 7
 Opad 7,4
 Wiatr: cisza
 Tendencja barom.: wzrost ciśnienia
 Uwagi: pochmurno, z rana śnieg.

KRONIKA HISTORYCZNA:
 1831. Wkroczenie wojsk rosyjskich do Królestwa Polskiego.
 1800. Zmarł gen. Jan Skrzynecki z r. 1831
 1915. Zmarł Zygm. Miłkowski (T. T. Jeż)

WILEŃSKA DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowiec (Piłsudskiego 30); Chrościckiego i Czaplńskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pelkiewicza i Januskiewicza (Zarzewce 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanlyra (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTA

— Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Wacław Głazek wyjeżdża w dniu 12 bm. w sprawach służbowych do Warszawy do Ministerstwa Komunikacji. Powrót dyr. Głazka nastąpi w dniu 16 bm.

SPRAWY SZKOLNE

— „INSTYTUT GERMANISTYKI”. Wielka 2 m. 1 nad Sztrallem. Nowe grupy nauki języka niemieckiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— „Ogólna organizacja łączności”. Zarząd Koła Wileńskiego ZOR przypomina swym członkom, iż w dniu 13 stycznia r. o godz. 18 w lokalu Koła odbędzie się wykład nt. „Ogólna organizacja łączności”.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Ze Związku Pań Domu. W piątek 13 stycznia, o godz. 17 w Domu Pracowniców Miejskich — ul. Kościuszki 14a. odbędzie się zebranie klubowe z pogadanką p. Janiny Adamusowej na temat zowsze aktualny pt. „Jeszcze o budżecie domowym”. Goście mile widziani.

— Kolejny „Czwartek Dyskusyjny” Skarbowców odbędzie się w Klubie Zw. Pracowniców Skarbowych (W. Pohulanka 14—15) 12 bm. Tematem dyskusji będzie sprawa obronności Polski na morzu, którą rozwinie p. admirał M. Borowski. Początek punktualnie o godz. 19. Wstęp dla członków Związku i wprowadzonych gości.

ZABAWY

— Dancng Akademickiego Kota Wilnian w Poznaniu odbędzie się dnia 14 stycznia (sobota) o godz. 21 w Domu Akademickim przy Górze Bouffalowej. Strój wizytowy. Wstęp 2 — akad. 1.50. Tani bufet. Zaproszenia gratis u B. Sztralla (róg Tatarskiej) od godz. 18 do 20.

NOWOGRODZKA

— Ks. biskup Matusz u wojewody. 10 bm. przybył do Nowogródka celem złożenia wizyty wojewodzie A. Sokolowickiemu, nowomianowany wikariusz wileńskiej diecezji polskiego autokefalicznego kościoła prawosławnego — ks. biskup Matusz.

— Wybory władz P. O. W. Komisarz okręgu POW Nowogródek, p. Stefan Pachnowski zarządził wybory władz we wszystkich kołach powiatowych Polskiej Organizacji Wojskowej na terenie woj. nowogródzkiego. Wybory te odbędą się w ciągu miesiąca stycznia br. Wybory do władz okręgu odbędą się w lutym br.

Wybory w kole powiatowym w Lidzie wyznaczone zostały na dzień 29 bm.

— Nowy lekarz US. Długoletni lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Nowogródku dr Blausztajn otrzymał wymówienie. Na miejsce jego, ma być zaangażowany dr Mazurkiewicz. Na razie w zastępstwie tego doktora pacjentów przyjmuje w bu-

dynku Oddziału US dr Jelski, drugi lekarz US, który swoją przychodnię ma przy ul. Piłsudskiego. Ponieważ budynek Oddziału US znajduje się w odległości niemal 2 kilometrów od przeciwnych krańców miasta, przeto korzystanie z porad lekarzy U. S. napotyka dla wielu na duże trudności. Pożądanym przeto jest, aby druga przychodnia US zainstalowana została gdzieś w śródmieściu.

— **GRYPA SZALEJE.** Epidemia grypy przybiera zaskakujące rozmiary. Są już wypadki śmiertelnych zachorzeń. Ławki w szkołach są przereźdzone.

BARANOWICKA

— Nowości w „Oazie”. Znany i popularny w Baranowiczach ogród - restauracja „Oaza” W. Stachno, ul. Mickiewicza 51, z dniem 1 stycznia 1939 r. wprowadził do swego programu codziennych rozrywek pierwszą szeregową duet pod kierownictwem znanego skrzypkaczki Krzyżanowskiej. Kto chce się dobrze zabawić i zjeść porządny obiad, kolację lub śniadanie, niech odwiedzi „Oazę”.

— **RESTAURACJA DANCING „USTRONIE”.** Restauracja Dancing „Ustronie” w Baranowiczach ul. Mickiewicza Nr. 1 jest jednym z najwytworniejszych lokali rozrywkowych w województwie, gdzie zbiera się elegancka i kulturalna elita. Z dniem 1 stycznia br. występuje: słynny, atrakcyjny balet Saradowa, który swymi rewelacyjnymi tańcami zadziwia najwybredniejszych gości — Przygrywa sekcja muzyczna z Poznania. — Podczas dancingu urządzane są różne gry i niespodzianki karnawałowe. Początek zabawy coździe o godz. 21. Wstęp bezplatny. Zarząd.

NIŚWIESKA

— **Zaostrowieccze czeka na weterynarza.** Od kilku tygodni nieruchomiona została w Zaostrowiecu targowica trzody chlewniej. We środy odbywają się duże targi, na które przyjeżdżają kupcy nie tylko z powiatu, ale i z odległych stron sąsiednich powiatów. Co tydzień hurtownicy wywożą po kilka samochodów ciężarowych żywego. Rada gminna od dłuższego czasu domaga się stałego lekarza weterynarii, którego brak daje się silnie odczuwać. Starostwo powiatowe obiecało się zająć tą sprawą w najbliższym czasie.

— **Kurs trykotarstwa.** Staraniem ZS w Zaostrowiecu uruchomiony został kurs trykotarstwa dla żeńskiego oddziału ZS.

— **Dotychczasowy kierownik biura Ubezpieczalni Społecznej w Nieświeżu, p. Koleśnik, ustąpił z zajmowanego stanowiska.** Na jego miejsce przybył p. Ludomir Jankowski z Baranowicz.

— **W Łysiej pod Horodziejem powstało koło młodzieży wiejskiej, liczące już ponad 60 członków.**

— **Myśliwi nieświejscy narzekają.** Myśliwi, zorganizowani w kółkach myśliwskich, narzekają w bieżącym sezonie na brak zwierzyny. W porównaniu do lat ubiegłych — ilość zajęcy, lisów i dzików zmniejszyła się b. znacznie.

— **Nieświeżanie bez teatru.** W roku bieżącym teatru, które przyjeżdżały z Wilna do Nieświeża na gościnne występy — zaniechały wyjazdów.

— **Nowa placówka Związku Strzeleckiego.** Staraniem władz powiatowych Z. S. i kom miejscowego garnizonu KOP powstał oddział męski i żeński ZS w pogranicznym zaścianku Smoleczach. Ponieważ w miejscowości tej nie ma ani szkoły, ani domu ludowego, zorganizowana młodzież dąży do

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej
 Dziś o godz. 8.15 po pol.
Uczymy Lambeth-Walk'a
 Rewia Karnawałowa

otwarci w najbliższym czasie świetlicy strzeleckiej. W ostatnich dniach młodzież strzelecka zebrała z własnej inicjatywy pośród siebie 50 zł. na zakup radioodbiornika. — Rada gminna, przynajmniej z pomocą po czynianom młodzieży, ofiarowała bezpłatnie plac pod budowę świetlicy i 100 zł. na zapoczątkowanie akcji.

— **ZPOK nieświejski opiekuje się** działwą Oddział Powiatowy ZPOK w Nieświeżu w okresie świąt Bożego Narodzenia obdarował dzieci szkoły powszechnej w Zaostrowiecu wiązanymi gwiazdkowymi, oraz wydał obuwie i ubranka dla najbardziej potrzebujących dzieci. Charytatywna praca ZPOK trwa nieprzerwanie cały rok. W okresie letnim organizowane są kolonie letnie i obozy dla niezamożnej działwy.

— **Nowa spółdzielnia.** We wsi pogranicznej Słoboda odbyło się zebranie organizacyjne spółdzielni spożywców „Nasza Wieś”. Zapisano się ponad 40 członków z 25 zł. u działkami. Inicjatorem założenia spółdzielni jest p. Kocepuł, kier. miejscowej szkoły powszechnej. Spółdzielnia została już uruchomiona.

WOŁYŃSKA

— **ZA NAPAD RABUNKOWY.** Na 15 lat wzięcia i umieszczenie w domu poprawczym na okres 5-letni po odbyciu kary skazany został wyrokem Sądu Okr. w Łucku Jan Czystecki za dokonanie napadu rabunkowego na dom Jana Jaworskiego.

SŁONIMSKA

— **COŚ TU NIE W PORZĄDKU...** Po prostu wierzyc się nie chce, że obecnie w Polsce władze zezwalają na naukę w takim lokalu szkolnym, jaki jest w Jeziorkach, gminy dereczyńskiej. Oto w sali o wymiarach 36 m i wysokości 2,5 m mieści się przeszło 90 dzieci. Szatni nie ma, dzieci w klasie zmuszone są zdejmować wierzchnie przykrycie, gdy jest ciepło, a siedzą w kożuchach, gdy jest na dworze chłodno. W klasie woda marznie i jest tak ciemno, że dzieci nie widzą linii w zeszytach. Za przegródką z desek słychać ciągle klótnie gospodarzy, uniemożliwiające naukę. Brak szafy, kredy atramentu (z jednego kałamarza korzysta kilkanaście dzieci). Za lokal płać się rocznie 200 zł. Ostatnio tenże lokal został zlicytowany za 200 zł. Coś tu jest nie w porządku!

J. W.

PODOBIE

— **Opłatek Zw. Strzeleckiego.** 6 bm. w świetlicy Zw. Strzeleckiego przy pięknie udekorowanej choince odbył się tradycyjny opłatek, w ścisłym gronie członków Zw. Strzeleckiego.

W Klecku, w Lidzie, w Baranowiczach...

Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zezwoliło na otwarcie 6-tygodni. kursów kroju i szycia kożuchów w Klecku, pow. nieświejskiego oraz na otwarcie Prywatnej Doświadczającej Męskiej Szkoły Rybackiej dla Przemysłowców Lotniczych w Lidzie, tudzież na otwarcie 2-miesięcznych kursów dokształcających dla murarzy i zdurów w Baranowiczach.

Poświęcenie nowego gmachu kancelarii Rzeszy Niemieckiej



W Berlinie odbyło się uroczyste poświęcenie nowowzniesionego, monumentalnego gmachu kancelarii Rzeszy Niemieckiej, który pomieszczył wszystkie urzędy związane z osobą kanclerza Hitlera, jako szefa państwa (wodza narodu), szefa rządu, szefa partii narod.-socjalistycznej i najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych. Na zdjęciu — kanclerz Hitler wśród robotników i rzemieślników, którzy byli zatrudnieni przy budowie.

Kiedy otrzymacie Pan(i) gazetę?

Mieliśmy w ostatnich dniach szereg reklamacji z powodu opóźnienia w dostarczeniu „Kurjera Wileńskiego” naszym Prenumeratom poza Wilnem i w Wilnie. Działo się to nie z winy wydawnictwa, a jedynie albo z winy poczty, albo roznosicieli. Ponieważ chcemy usunąć wszystkie braki w dostarczaniu naszego pisma, a o wielu z nich nawet możemy nie wiedzieć, prosimy naszych Czytelników o reklamowanie wszystkich wypadków spóźnionego dostarczenia pisma. Najlepiej wg wzoru na odwrocie pisemnie lub telefonicznie na nr 99.

Administracja.

Zmiany na rynkach wileńskich

Donosiliśmy niedawno o powołaniu specjalnej komisji rynkowej, która miała za zadanie opracowanie wniosków w sprawie ustalenia ilości rynków i ich rozmieszczenia. Na ostatnim posiedzeniu Magistratu Komisja Rynkowa złożyła sprawozdanie ze swych prac i projekty.

1) Obecny rynek Śniński (Kawaryjski) należy pozostawić w dotychczasowym miejscu, które w zupełności odpowiada swemu zadaniu, jako centralnie położony w stosunku do dzielnicy.

2) Rynek Antokolski należy pozostawić w miejscu dotychczasowym, jednak jako zbyt szczupły, winien być rozszerzony.

3) Rynek Zarzewny należy zlikwidować, jako znajdujący się na terenie zbyt ciasno obudowanym. Poza tym znajdując się w rozwidleniu dwóch ważnych arterii komunikacyjnych, stanowi znaczną przeszkodę w komunikacji.

4) W związku z projektem likwidacji rynku na Zarzewcu wysuwa się projekt utworzenia rynku na placu przy ul. Holenderskiej.

5) Projektuje się utworzyć nowy rynek przy ul. Subocz (Saska Kępa) i zlikwidowanie dotychczasowego rynku Popławskiego.

6) Rynek tzw. Sołtanicki, na Zwierzynku pozostawić z tym, iż należy go odpowiednio urządzić i rozszerzyć kosztem terenów zajętych przez Towarzystwo Ogódków Dzialkowych.

7) Na zaspokojenie potrzeb śródmieścia — pozostawić rynek Łukiski w obecnym miejscu, z tym, że należy mu zapewnić możliwości rozwoju.

8) Rynek Słesański pozostawić jako centralne źródło zaopatrzenia, uzupełnione przez pobliskie miejsca targowe, jak hale i rynek przy chłodni.

9) Hala Miejska winna być uporządkowana, a plac targowy przy niej należy rozszerzyć.

10) Rynek Bosacki, koło budującej się obecnie chłodni, winien być przekształcony na rynek owocowo-warzywny. Obecny handel starzyzną i łanetą zostanie przeniesiony na plac inny, na ten cel przeznaczony.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— „Galazka rozmarynu” w Teatrze na Pohulance! Dziś, w czwartek dnia 12 stycznia o godz. 20 kapitalne widowisko w 5 obrazach Zygmunta Nowakowskiego „Galazka rozmarynu” w reżyserii Ziemowita Karpińskiego.

Dekoracje — J. i K. Golsowie. Udział bierze cały zespół artystyczny. Ceny popularyzacyjne.

— **Uwaga radioabonent!** Za okazaniem opłaconej taryfy za m-c grudzień 38 r. i stycznia 39 r. — radioabonenci otrzymują zniżkę 25 proc. od cen popularnych na dzisiejsze przedstawienie.

— **Jutro, w piątek dn. 13 stycznia 39 r. o godz. 20 „Sędzia z Zalamei”.**

— **Premiera w Teatrze na Pohulance!** W sobotę 14 stycznia (o godz. 20) Teatr Miejski na Pohulance występuje z premierą sztuki „JEJ SYN” — Walentyna Alexandrowicza. Jest to sztuka psychologiczna o bardzo żywotnym problemie socjalnym, która wystawiona z końcem ubiegłego sezonu przez teatr krakowski — zyskała niezwykle uznanie prasy i publiczności. W sztuce tej wystąpi gościnnie ulubienica publiczności wileńskiej p. Nuna Młodziejowska-Szczurkiewiczowa w roli matki. Udział biorą: H. Buyno, H. Łęcka, Z. Mołska, M. Sierska, W. Szczepańska, St. Jaśkiewicz, W. Ilciewicz, S. Martyka, L. Tatarski. Reżyseria — dyr. L. Kielanowski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś Rewia Karnawałowa — **Uczymy Lambeth-Walk'a** Jeden z najbardziej pociągających swą wsobnością i aktualną satyrą wieczór, w którym bierze udział cały bez wyjątku zespół — **Sybilla w Lutni.** — Od dłuższego czasu odbywają się próby operetki Jacobi'ego „Sybilla”, posiadającej przepiękną muzykę oraz bardzo dowcipne libretto. Rolę tytułową kreuje Janina Kulczycka. W rolach popisowych wystąpią również Halmirska Kwiatkowska, Rychter, Iżykowski, Szczawiński, Detkowski i inni. Nowe malownicze balety z udziałem M. Martówny będą dziełem J. Ciesielskiego. Premiera za dni kilka.

11) Rynek Nowogródzki obecnie położony na jezdni, zostanie przesunięty na tej samej wysokości na tereny znajdujące się po prawej stronie ul. Nowogródzkiej.

12) Dla zaspokojenia potrzeb południowej części miasta (na południe od torów kolejowych) utworzyć nowy rynek przy ul. Szkaplernej 13. Całkowicie znieść rynek Drzewny.

14) Dla zaspokojenia potrzeb Kolonii Kolejowej należy utrzymać dotychczasowy rynek w Kolonii Górnej i dążyć do ewentualnego jego rozszerzenia.

15) Handel zwierzętami rzeźnymi i hodowlanymi należy pozostawić na targowiskach, specjalnych przy rzeźni miejskiej.

Hotel EUROPEJSKI W WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne
 Telefon w pokojach. Winda osobowa

RADIO

CZWARTEK, dnia 12 stycznia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prózy. 9.00 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Operetki francuskiej i niemieckiej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Baśnie, legendy, bałady. 14.00 Przerwa. 15.00 Rozmowa z techniką z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i radości. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarza. 16.40 Utwory na dwa fortepiany. 17.25 Informacje turystyczne. 17.30 Piękna czytelniczka zbrzydła — felieton. 17.40 Arie i pieśni w wyk. Wandy Roessler - Stokoskiej. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Koncert kameralny. 18.20 Skrzynka ogólna prowadzi Tadeusz Lopałewski. 18.30 Muzyka ludowa i jej wpływ na muzykę artystyczną — gawęda. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Cyklon” powieści mówiona. 21.15 Muzyka z płyt. 21.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Achilles Chruścił” — dramat radiowy. 22.00 Pogadanki radiotechniczne prowadzi M. Galski. 22.10 Koncert Klubu Muzycznego. 22.50 Koncert muzyki lekkiej. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Koncert muzyki polskiej 23.55 Zakonczenie programu. Uwaga! 16.20 W sklepie detalicznym — pogadanka.

PIĄTEK, dnia 13 stycznia 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka por. 8.50 Czytanka wiejskie. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.30 Rządziej używane instrumenty solowe. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. — 13.05 Fortepian dla wszystkich: „Nastroje w muzyce” — audycja w opr. Heleny Hleb-Koszańskiej. 13.30 Muzyka popularna. 14.00 —15.00 Przerwa. 15.00 „Legendy o św. Krzyżu” i o małym Dzieciątku Jezus — audycja dla młodzieży. 15.20 Porałek sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarza. 16.20 Rozmowa z chórami. 16.35 Z pomnianych naszych pieśni. 17.00 „Dziwaczni sublokatorzy mrówek” — pog. Axela Stjerny. 17.10 „Nareszcie polskie wydanie Chopina” — pog. 17.20 Muzyka dawna. 17.45 Audycja dla wsi. 1. „Rośliny oleiste i ich przerób” — pog. inż. A. Swatki. 2. Poradnik rolniczy prowadzi A. Przegaliński. 3. Na swojską nutę. 4. „Ostrożnie z darowizną mi” pog. W. Wojtkiewiczówny. 18.25 Wycieczki i spacer prowadzi E. Piotrowicz. 18.30 „Teatr Bożego Narodzenia” — audycja ilustrowana. 19.00 Koncert rozrywkowy. Wyk.: Ork. Rozgł. Wil., Olga Olgina i E. Jakub Jakutis — śpiew. Zesp. mandol. Kasada. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Chór P. R. śpiewa”. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 „Przeżycia religijne w dziele sztuki” szkic literacki. 22.45 Płyty. 22.55 Przerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

HUMOR

NASZE DZIECI

Zapytany o to, co robi właściwie jego stryj, mały Jurek odpowiada.
 — Stryj Jaś jest pilotem.
 — Pilotem, skądże? Skąd ci się to wzięło?
 — A bo tatuś mówi zawsze, że stryj Jaś buja w powietrzu.

HOTEL „ST. GEORGES”
 W WILNIE
 Pierwszorządny — Ceny przystępne
 Telefony w pokojach

REKLAMACJA

Do Administracji „Kurjera Wileńskiego”
Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4, tel. 99.

- 1) „Kurjer Wileński” nie został dostarczony wcale w dn.
- 2) Został dostarczony z opóźnieniem dn. o godz.
- 3) Stałe otrzymuję pismo o godz.
- 4) Czy jest to zdaniem Pana (i) dostatecznie wcześnie, czy też pożądanymi byłyby zmiany i jakie?

(Czytelny podpis)

Dokładny adres:

XX-lecie powstania wielkopolskiego w Katowicach



W dniu 8 stycznia odbyła się w Katowicach, zorganizowana przez Związek Powstańców Wielkopolskich na województwo śląskie, uroczystość dla uczczenia 20-lecia wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Moment złożenia przez prezydium Związku Powstańców Wielkopolskich wieńca na płycie „Nieznanej Powstańca”.

PAN Dla uniknięcia natłoku prosimy o łaskawe przybycie punktualnie na początku seansów: 4—6—8—10.20

Królewna Snieżka

Kino MARS Dziś premiera! Tyłko 3 dni! Burzliwe dzieło genialnego malarza Rembrandta, który poznał tajemnicę kobiet wszystkich narodów i ras.

DAMA Z PORTRETU

W roli Rembrandta Charles Laughton. Reż. Aleksander Korda

CASINO Przewzięto produkcję francuską. Porywajcy romanu miłosny Dama z Malakki

W rolach głównych: Pierre Richard Willm i Edwige Feuillere
Tragedia małżonki groźnego sultana. Nadprogram: DODATKI

HELIOS Dziś Prestiżowy film 1937 r. Film, o którym mówi cały świat „POLA ELIZEJSKIE”

Piętne arcydzieło, które wycharował, sfilmował, wyreżyserował i zagrał Sacha Guitry. W pozostał. rol.: Lucien Beroux i Jacqueline Delubac na czele 100 gwiazd sceny i ekranu
Nadprogram: ATRAKCJE I AKTUALIA. Początek seansów o godz. 4-ej

Chrześcijańskie kino Dziś. Porywający film polski pełen romantyzmu i patriotyzmu w znanej powieści Marii Rodziewiczówny »FLORIAN«

W rol. gl.: Angel-Engelówna, Grossówna, Stępowski, Pichelski, Węgrzyn, Skonieczny i in
Nadprogram: DODATKI. Początek seansów o godz. 4, w święta o godz. 1

KINO Dziś. Niefrasobliwa polska komedia muzyczna p. t. Rodziny Kolejowej ZNICZ „Szczęśliwa 13-stka”

W rol. gl.: Selański, Grossówna, Orwid, Chmirkowka, Grabowski i in.
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNIKO Dziś. Wzruszający dramat społeczno-obyczajowy studentki dzielnicy Paryża p. t. „ZAWINIŁAM”

W rolach głównych: Danielle Darrieux Charles Vanel
Nadprogram: UROZMAIACONE DODATEK. Początek seans. o 4-ej, w niedziel. i św. o 2-ej.

Z teki policyjnej

Przy ul. Rysiej 22 poparzyło się wrznięciem dzieckiem Edmunda Pietraszkiewicza.

Wacław Janiszewski (zauł. Listopadowy 7) zameldował że został pobity przez Feliksa Kiełmucha, zam. przy ul. Belwederskiej, który miał do niego osobistą urazę.

W mieszkaniu Eugenii Potiechinowej — (Artyleryjska 14) wskutek nadmiernego na palenia w piecu zapaliły się leżące obok szmaty i złożone za piecem drzewo.

Pożar zlikwidowała „rakietą” straży pożarnej.

Kazimierz Markiewicz (ul. Zygmuntowska 24) oskarżył furmana Marcina Sołowaja (Wilkomierska 72) o przywłaszczenie 2 ton węgla i 15 zł. w gotówce.

Weronika Masiejewska (Śniegowa 3) za meldowała, że została napadnięta i pobita przez dorożkarza Antoniego Ojmacińskiego (Krakowska 5).

Każda Pani

dobierze sobie elegancką suknię gotową
w nowootwartym magazynie chrześcijańskim w Wilnie przy ulicy Wileńskiej 32

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 11 stycznia 1939 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg „co wag. st. zal.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	14.25	14.75
„ II	6.70	13.75
„ III	7.48	19.—
„ II	7.26	18.5
Jęczmień I	678/673 (kasz.)	—
„ II	6.49	15.50
„ III	6.20,5 (past.)	15.—
Owies I	4.68	14.—
„ II	4.45	12.75
Gryka	6.30	18.—
„	6.10	17.50
Mąka żytnia gat. I 0—30%	30.—	30.75
„ „ I 0—55%	27.—	27.75
„ „ razowa do 95%	20.25	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	37.25	38.—
„ „ I-A 0—65%	35.75	36.50
„ „ II 50—60%	30.—	30.75
„ „ II-A 50—65%	—	—
„ „ III 65—70%	18.75	19.25
„ „ pastwana	15.—	15.50
„ „ ziemiolaczana „Superior”	33.50	34.—
„ „ „Prima”	32.—	32.50
Otręby żytnie przem. stand.	10.—	10.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.	11.50	12.—
Wyka	17.—	17.50
Lubin niebieski	9.50	10.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. 7.	49.85	50.50
Len trzępany Wołożyn	1660.—	1700.—
„ „ Horodziel	1960.—	2000.—
„ „ Traby	1630.—	1670.—
„ „ Miory	1270.—	1310.—
Len czesany Horodziel	2190.—	2230.—
Kądział horodzielska	1580.—	1620.—
Targaniec moczony	640.—	680.—
„ „ Wołożyn	860.—	900.—

Ceny żywa i mięsa w Wilnie

Notowania Tymczas. Komisji Notowań Cen Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 10.1. 1939 r. w złotych ew. groszach

Żywiec za 1 kg żywej wagi:			
	I gat.	II gat.	III gat.
Stadniki	0.50—0.55	0.45—0.50	0.30—0.35
Krowy	0.50—0.55	0.45—0.50	0.30—0.35
Cielęta	0.70—0.80	—	—
Owce	—	—	—
Trzoda chl.	0.90—1.00	0.85—0.90	0.75—0.80
Mięso w hurale miejscowego uboju:			
	I gat.	II gat.	III gat.
Wołowina	0.80—0.90	0.70—0.80	0.60—0.70
Cielęcina	—	0.85—0.95	—
Wieprzow.	1.10—1.20	1.05—1.10	1.0—1.05
Baranina	—	—	—
Skóry surowe:			
Bydlęce za 1 kg	—	—	0.70—0.75
Cielęce za 1 sztukę	—	—	3.50—4.50
Owce	—	—	—

Wezwanie do składania ofert

Państwowe Kierownictwo Budowy Zbiornika Wodnego na rzece Wilii w Turniszczach mającej siedzibę w Wilnie przy ul. Kościuszki 14a—3, wzywa osoby zainteresowane do składania ofert na roboty, związane z wewnętrznym urządzeniem wodociągowo-kanalizacyjnym w budynkach administracyjno-gospodarczych w/w Kierownictwa w Turniszczach.

Szczegółowe warunki wykonania robót, określających zakres i charakter, warunki ogólne i techniczne, obowiązujące oferty, są do przejrzenia w Kierownictwie Budowy w godzinach urzędowych. Oferty składać należy do dnia 20 stycznia 1939 roku, do godziny 12, w Kierownictwie Budowy, gdzie bezpośrednio potem nastąpi otwarcie ofert.

KLISZARNIA „Grafochemia”

Wilno, 5-to Michalski 6
Wytwórnia chrześcijańska klisz do druku na cynku, miedzi i mosiądzu, kreskowe i słatkowe ledno i wielobarwne
Solidne i terminowe wykonanie
Ceny konkurencyjne

LEKARZE

DR. MED. JANINA
Piotrowicz Jurcenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR

M. Zaurman

Chor. weneryczne, skórne i moczopięciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR

Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopięciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfils, narządów moczowych od godz. 9—11 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 8, tel. 377.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—9 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

PRACA

POTRZEBNY odpowiedzialny kierownik Spółdzielni Spożywców w Wilnie z prowadzeniem księgowości, kaucji wymagana lub poręczenie. Podania z odpisami świadectw, życiorysem i warunkami oraz wysokością kaucji lub poręczenia składać w Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „kierownik odpowiedzialny”.

Kupno i sprzedaż

JAMNIKI czarne podpalane sześcienią raso — po 10-15 zł do sprzedania, ul. Antokolska 39-3.

JAMNIKI 3-miesięczne sprzedają się. — Zarzeźna 14 m. 7.

RÓŻNE

ODDAM na własność 4 miesięczne dziecko (dziewczynkę). Adres w Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

ZGINAŁ brązowy jamnik 2-letni, wabi się „Czarus”. Odprowadzić za wynagrodzeniem, ul. Zarzeźna 14—7. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie.

INTELEGENCJĘ PRACUJĄCĄ I MŁODZIEŻ AKADEMICKĄ powiadamy się, że w lokalu Związku Pracowników Skarbowych przy ul. W. Pohulanka 14—15 (vis a vis Teatru i Dyrekcji PKP) uruchomiony został bufet. Wydaje się śniadania, obiady i kolacje. Kuchnia w rękach wybitnie doświadczonej na miejscu znajduje się czytelnia oraz bilard.

PROSZKI
MIGRENO-NEKROSIW
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
Żądacie oryginalnych proszków ze zn. fabr. „KOGUTEK”
GASECKIEGO
tylko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia na siedzibę stowarzyszenia, organizacji itp. Światło, ogrzewanie, wygodne wejście, ul. Św. Filipa 1—20. godz. 18—21 codziennie.

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju przy chrześcijańskiej rodzinie, niedrogi. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wil.” Biskupa Bandurskiego 4 dla A. T.

ZA MIESZKANIE zgadzam się objąć wszelką pracę, jestem młody, zdrowy, z łoną bezdzietny. Zgłoszenia: ul. Popławska 5-7, I. B.

Nauka i Wychowanie

BEZPŁATNIE NAUCZY SIĘ PISAĆ NA MASZYNE każdy dwudziesty na Kursach w Wilnie, Wileńska 32—6.

Przetarg

Apteka Centrali Zaopatrywania Instytutu Ubezpieczeń Społecznych w Wilnie niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na dostawę w Wilnie w ciągu roku 1939 skrzyń kolejowych z drzewa sosnowego i skrzynek pocztowych z dykty. Warunki techniczne oraz przybliżoną ilość skrzyń zainteresowani mogą otrzymać w Apiece Centrali Zaopatrywania, Wilno, Mickiewicza 27 (Gmach Ubezpieczeń Społecznej, drugie piętro, pokój Nr. 233).

Termin składania pisemnych ofert upływa w dniu 16 stycznia 1939 r. o godz. 10 rano.



Nieświeskie

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Nieświeżu, tel. 09. działy: w Klecku i Snowie. Zakupuje: wszelkie ziemiopłody — trzodę chlewną — bydło. Sprzedaje: maszyny i narzędzia rolnicze — nawozy sztuczne — artykuły — budowlane.

CHRZEŚCJAŃSKI BANK LUDOWY w Nieświeżu jest najstarszą instytucją kredytową w powiecie. Wydaje pożyczki członkom, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

Jan Gledroyć-Juraha — „Warszawianka”, Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaje owoców południowych i delikatesów.

Stołpeckie

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. stołpeckiego w Stołpcach (ul. Piłsudskiego 8) istnieje od roku 1927. Wkłady oszczędnościowe wynoszą ponad 800 tys. zł. K. K. O. przyjmuje wkłady od 1 złotego.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA w Stołpcach, Plac Kościelny 2 tel. 71 Sprzedaje: nawozy sztuczne, maszyny, narzędzia rolnicze i galanterię żelazną, artykuły spożywcze, kolonię, nasiona, zboża, materiały opałowe i budowlane, meble; oraz prowadzi komisową hurtownię soli.
Skupuje: — zboże wszelkich rodzajów oraz trzodę chlewną.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hotubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszkiś — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i tele.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świąćicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno i Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicz, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: za odnośnictwem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednosłpawowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.